

Cena 1 zł

# echo



## KRAKOWA

ROK XXXII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 290 (9967)  
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 24, 25 i 26 grudnia 1977 r.

### Ze świata

**PREZYDENT SFRJ** Josip Broz Tito wygłosił przemówienie na uroczystości zorganizowanej z okazji obchodzonego 23 grudnia w Jugostawii „Dnia Armii”. W części poświęconej zagadnieniom międzynarodowym wyraził on ubolewanie z powodu pojawiania się konfliktów w świecie arabskim i dodał, że Jugostawia nadal opowiada się za udostępnieniem Palestynczykom prawa do niezawisłości i posiadania własnego państwa.

**RADA Ministrów ZSRR** mianowała dwóch pierwszych zastępców ministra spraw zagranicznych ZSRR — Georgija Kornijenkę i Wiktora Malcewa. G. Kornijenko był dotąd wice-ministrem spraw zagranicznych, a W. Malcew — ambasadorem w Indiach.

**ORBITALNA** stacja naukowa „Salut-6” kontynuuje lot. Przez cały czwartek kosmonauci, Jurij Romanienko i Georgij Greczko, wykonują zaplanowane eksperymenty.

**WLADZE EWG** uciekły się do kolejnego zabiegu protekcyjnego w stosunku do krajów trzecich, których handel zagraniczny znajduje się w rękach państwa. Dotyczy on przede wszystkim krajów socjalistycznych. Dostawy towarów z tych państw na obszar zachodnioeuropejskiej „dziwizjki” nie mogą w 1978 roku wzrosnąć o więcej niż średnio 5 proc. w porównaniu z ub.r.



Police II należą do największych inwestycji polskiej chemii w tej pięcioletce. Na nowe Police złożą się m. in. wytwórnie kwasów: azotowego, siarkowego, fosforowego oraz nawozów trójskładnikowych. Po osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej zakład chemiczny dostarczać będzie rocznie 823 tysiące ton nawozów. Uruchomienie produkcji ma nastąpić w 1980 roku.

## Święta w Ismailii przy polskiej jodle

Święta spędzać będą żołnierze polskiej wojskowej jednostki specjalnej, wchodzącej w skład Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie przy...

jodle przywiezionej z kraju do polskiej kwatery w Ismailii specjalnym samolotem, którym dostarcza się naszym żołnierzom systematycznie prasę, wydawnictwa książkowe i filmy.

### Bezdetkowe opony

W dębickich Zakładach Opon Samochodowych „Stomil” rozpoczęto produkcję opon bezdetkowych dla samochodów pochodzenia zagranicznego. Wykonano już serię informacyjną takich opon, które przeznaczone są dla „wartburga” i „trabant”. Są to pierwsze opony bezdetkowe, jakie wyprodukowano w kraju. Próby przeprowadzone na drogach wykazały ich wysokie walory, którymi nie ustępują podobnym oponom produkowanym za granicą. W przyszłości podejmie się w Dębicy produkcję dalszych odmian tego rodzaju opon.

### Dlaczego dzieci

#### nie widzą św. Mikołaja?

**NOWY JORK**  
By pomóc rodzicom w udzielaniu odpowiedzi na kłopotliwe pytania dzieci, dotyczące świętego Mikołaja, dwóch znakomitych fizyków — amerykańskich z uniwersytetu w Chicago, Gary Horowitz i Basilis Xanthopoulos opracowało logiczne wyjaśnienie, dlaczego dzieci nie widują świętego Mikołaja składającego prezenty. Otóż, jeśli uświadomić sobie, że obrót ziemi wokół własnej osi daje świętemu Mikołajowi za godziny na odwiedzenie ok. 2 mil domów na całym świecie i przemieszczenie dystansu ok. 165 mln km — to łatwo wyliczyć, że ów dobroliwy święty w każdym domu spędza zaledwie jedną dwudziestotysięczną część sekundy, czyli — rzecz prosta — przemierza się w przestrzeni z taką prędkością, iż oko ludzkie nie jest w stanie zarejestrować jego obecności. Donosząc o tym, dziennik „International Herald Tribune” pisze, że jeśli ktoś chciałby kwestionować teorię fizyków, przynajmniej musiałby się skontaktować bezpośrednio z wydziałem fizyki uniwersytetu w Chicago, bądź ze świętym Mikołajem osobiście.

**P**ogoda rejonu Krakowa w okresie Świąt kształtować się będzie pod wpływem podwyższonego ciśnienia. Zachmurzenie umiarkowane, wzrastające do dużego. Rano lokalnie mgły i zamglenia. W pierwszy dzień Świąt zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Okresami drobne opady deszczu lub mżawki. Wiatry południowo-zachodnie i zachodnie 2-4 m/s. Temperatura dniem od 0 do plus 3, nocą minus 1-4 st. C. W drugi dzień Świąt pogoda bez większych zmian.

## Świąteczni goście pod Tatrami czekają na następny śnieg

Święta pod Tatrami spędza w tym roku ok. 70 tys. gości po obu stronach północnej i południowej... Nie znaczy to, że już w tej chwili Zakopane i inne miejscowości są przepełnione. Po polskiej stronie Tatr nie ma jeszcze największego ścisiku, przez Krupówki można jeszcze przejść.

Wprawdzie dwie wielkie fale narciarzy i wczasowiczów zjechały już w dniach 22 i 23, ale miejsca noclegowe zajęte są tylko w 30 proc. Reszta dojedzie 25, po tradycyjnej Wigilii.

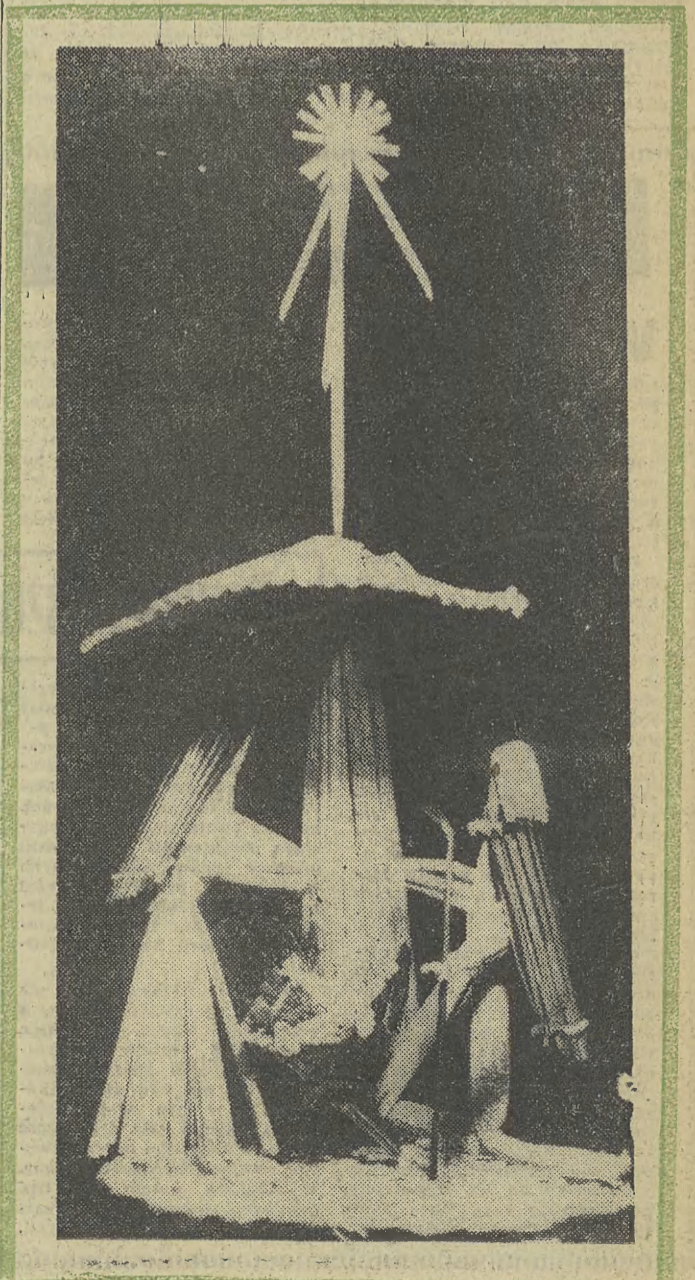
Pogoda dopisuje, ale przydałoby się trochę świeżego śniegu na zmierznięty i zjeżdżony podkład, na Kasprowym bowiem wszędzie wystają już kamienie. Często więc lepiej jeździć się po stromych ławkach bliżej Zakopanego. Niestety, w tym roku jest znacznie mniej małych wyciągów na łączkach w Zakopanem. Ponoć nie odpowiadały normom bhp i trzeba je było zamknąć. Szkoda, że tak późno zauważono tę niezgodność z normami. Tracą na tym tylko goście Zakopanego.

Nie ma tego problemu na południowej stronie Tatr. W Słowacji liczne, doskonale rozmieszczone wyciągi, połączone są w zespoły. Przy każdej takiej grupie ratrak poprawia bez przerwy stoki zjazdowe. W Smokowcu, Tatrzańskiej Łomnicy 1000 już od 22 bm. Ci, którzy święta chcieli spędzać pod Tatrami z południowej strony musieli zamknąć miejsce rok wcześniej.

Jednak mimo tego ścisiku, po południowej stronie Tatr będzie mniej zabaw na powitanie nowego roku niż w Zakopanem, które wyrusza na spotkanie nowego roku na 100 balach i zabawach. Widocznie nasi sąsiedzi z południa jedzą w góry naprawdę na wypoczynek. (rak)

### W niedzielę spotkanie Sadat — Begin

Drugie w historii spotkanie prezydenta Egiptu Sadata z premierem Izraela Beginem zostanie się w niedzielę świąteczną w rezydencji prezydenta Egiptu w okolicy Ismailii. Dzień spotkania wybrało nieprzypadkowo. Chodzi o to, aby w okresie, kiedy miliony ludzi na świecie odpoczywają w świątecznej atmosferze, zaprezentować spektakularną ilustrację pokoju. Cała ta impreza pomyślana jest jako pięknie opakowany prezent gwiazdkowy. Jeśli jednak opakowaniu trudno coś zarzucić, to wewnątrz jest niewiele.



## WESOLOZYCH ŚWIĄT

### Święta

- **KIJÓW:** „SPRAWA GORGONOWEJ” — polski film sensacyjny
- **UCIECHA:** „SUPEREKSPRES W NIEBEZPIECZENSTWIE” — japoński film sensacyjny
- **TRELOWATA — ORDYNAT MICHOROWSKI** — polskie filmy archiwalne
- **WARSZAWA:** „MARATONCZYK” — amerykański film sensacyjny
- **OMEN** — horror amerykański
- **WOLNOŚĆ:** „KAZDY MA SWOJE PIEKŁO” — francuski film sensacyjny
- **LOKATOR** — dramat Romana Polańskiego
- **CZY ZABIŁA?** — sensacyjny film Andre Cayatte'a
- **SZTUKA:** „NIEWINNE” — ostatni film Viscontiego
- **WANDA:** „POWRÓT RÓŻOWEJ PANTERY” — komedia angielska
- **MŁODA GWARDIA:** „WIELKA PODRÓŻ BOLKA I LOLKA” — fabularny film rysunkowy
- **WYBAWIENIEM BĘDZIE ŚMIERĆ** — sensacyjny film francuski
- **WRZOS:** „KOBIETA W CZERWONYCH BUTACH” — dramat francuski
- **ULZANA WÓDZ APA-CZÓW** — western
- **JEREMIAH JOHNSON** — western amerykański
- **SWIT:** „DIABLI MNIE BIORA” — komedia francuska
- **ŚWIATOWID:** „SZKARŁATNY PIRAT” — amerykański film przygodowy.

Godziny rozpoczęcia seansów podane są na stronie 8 w rubryce „CO — GDZIE — KIEDY”.

IK-9153

## w kinach

## Gwiazda betlejemska eksplozją termonuklearną?

**LONDYN**  
Gwiazda betlejemska, o której wspomina Biblia, była prawdopodobnie wielką eksplozją termonuklearną w kosmosie — tego rodzaju pogląd został przedstawiony w artykule zamieszczonym na łamach kwartalnika wydawanego przez Brytyjskie Towarzystwo Astronomiczne. Autorami artykułu są dwaj uczeni brytyjscy: John Parkinson i dr Richard Stephenson oraz Nowozelandczyk dr David Clark. Jak oświadczył dr J. Parkinson, przyczyną tej eksplozji była przypuszczalnie mała, gasnąca gwiazda, krążąca wokół więk-

szej gwiazdy, która prawdopodobnie nadal świeci. Ta mała „super-gęsta” gwiazda o ogromnym polu grawitacyjnym przyciągała wodór z większej gwiazdy. Wodór stopniowo gromadził się wokół gęstej gwiazdy aż do krytycznego momentu, w którym nastąpiła eksplozja termonuklearna. Następnie cały proces gromadzenia wodoru rozpoczął się od nowa i trwać będzie aż do następnego wybuchu termonuklearnego, który, być może, nastąpi za kilka tysięcy lat.

Autorzy powołują się na prace starożytnych astronomów chińskich, którzy w tym samym czasie, kiedy miała ukazać się biblijna gwiazda nad Betlejem obserwowali podobne zjawisko. Na przykład astronomiczny traktat chiński z czasów dynastii Han odnotowuje, że w tym czasie obserwowano przez 70 dni niezwykle jasną gwiazdę, dokładnie w tym samym miejscu na niebie, gdzie miała znajdować się gwiazda betlejemska.

### Karp z niespodzianką

Jeden z mieszkańców Tarnobrzega zachęcony wywieszka na drzwiach sklepowych Centrali Rybnej głoścącą, iż „Od dziś przedświąteczna sprzedaż żywych karp” (rzczyz działała się w środę 21 bm.) stanął w niewielkiej jeszcze kolejce. Wybrał sobie trzy dorodne ryby. Rodzinną decyzją największą z nich postanowiono zaraz przyrządzić w galarecie. Kiedy zaś pan domu zabrał się do skrobania i patroszenia ówego karpia, w jego żołądku wyczuł coś twardego. Był to... złoty łańcuszek z misternym z tego samego kruszcu znakiem zodiaku — ryba.



Następca brytyjskiego tronu książę Karol ma — jak na Brytyjczyka przystało — poczucie humoru i nie obraża się oglądając karykatury „swojej osoby” na wystawie w Londynie.



# Od 30 grudnia sprawdzamy spisy wyborców

W całym kraju trwają przygotowania do wyborów do rad narodowych stopnia podstawowego. Po raz pierwszy od czasu reformy administracji zostaną wybrane w lutym 1978 r. nowe rady. Będą one realizować na swoim terenie zadania społeczno-gospodarcze przewidziane na 1978 r. oraz przygotowywać warunki pod przyszłe, znacznie większe zamierzenia rozwojowe.

## Uroczystości w Kijowie

23 bm. w Kijowie odbyła się uroczysta akademii z okazji 60-lecia proklamowania władzy radzieckiej na Ukrainie. Zabierając głos, członek Biura Politycznego KC KPZR, I sekretarz KC KP Ukrainy, Władimir Szerbicki, odczytał pozdrowienia KC KPZR dla ludzi pracy Ukrainy — jednej z największych republik wchodzących w skład ZSRR. Przekazał on również pozdrowienia sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonida Breżniewa, z okazji tego jubileuszu.

stali również komisje wyborcze miejskie, dzielnicowe, gminne. Do ich zadań należy nadzór na swoim terenie nad ściślimi przestrzeganiem przepisów ordynacji wyborczej, rozpatrywanie skarg na działalność obwodowych komisji wyborczych, zarejestrowanie list kandydatów na radnych, ustalenie wyników wyborów itd. Powołane zostały obwodowe komisje wyborcze. Do ich zadań należy m. in. wyłożenie spisów wyborców do publicznego wglądu, przeprowadzenie głosowania w obwodzie, ustalenie wyników głosowania.

Terenowe organy administracji państwowej zakończyły sporządzenie spisów wyborców przebywających na terenie gminy, miasta lub dzielnicy. Spisy te wyłożone zostaną w lokalach komisji do publicznego wglądu 30 grudnia br., a następnie od 2 do 13 stycznia 1978 r. każdy wyborca powinien sprawdzić czy znajduje się na liście, czy prawidłowo zostały podane jego personalia. Wszelkie reklamacje w sprawie nieprawidłowości spisu wnoszą się ustnie lub pisemnie do protokołu za pośrednictwem obwodowej komisji wyborczej, która wyłożyła spis wyborców. Reklamacje rozpatruje się w ciągu trzech dni od daty jej wniesienia.

Udział w wyborach jest zaszczytnym obowiązkiem i podstawowym prawem każdego obywatela. Stanowi praktyczny element urzeczywistnienia idei ludowladztwa. Sprawdzenie spisu wyborców wynika z procedury ordynacji i umacnia społeczne poczucie wykorzystania uprawnień, jakie przysługują obywatelom.

**PRZEWODNICZACY** Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze nowo wybranego prezesa Polskiej Akademii Nauk prof. Witolda Nowackiego oraz dotychczasowego prezesa prof. Włodzimierza Trzebiatowskiego. Omówiono program działania władz Akademii w okresie nowej kadencji.

Z ZWIĄZKU z tragicznymi skutkami trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło Iran, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował na ręce szachinszacha Iranu Mohammada Rezy Pahalawi depeszę z wyrazami głębokiego współczucia.

## Z KRAJU

**DOKERZY** i kolejarze Gdańska rozpoczęli eksploatację „mostu transportowego” węgla i rudy na magistrali kolejowej Śląsk-Porty. Z Gdańska odjechał skład kilkudziesięciu wagonów zatadowanych ponad 2.400 tonami rudy przeznaczony dla Huty „Katowice”. Ze Śląska przychodzić będą jak dotychczas pociążki z węglem.

W ZWIĄZKU z ogłoszeniem przez władze NRD ochronnych działań sanitarno-weterynaryjnych, PAP otrzymała informację o czasowym wyłączeniu z ruchu turystycznego między Polską a NRD, z dniem 23 grudnia 1977 r. godz. 24.00, następujących przejść granicznych: Świnoujście, Lubieszyn i Kotbaskowo.

## Operacja wszczepienia drugiego serca

**NOWY JORK**  
Zespół chirurgów uniwersytetu Wirginii, pod kierownictwem dr. Richarda Lowera, dokonał w czwartek pomyślnie operacji wszczepienia drugiego serca 46-letniemu kierowcy, Charlesowi Twiggowi, który cierpiał na poważną chorobę układu krążenia i jego własne serce było za słabe.

Była to pierwsza tego typu operacja w USA, będąca praktyczną realizacją nowej teorii wysuniętej przez lekarzy, iż w niektórych przypadkach chorób serca bardziej korzystne dla pacjenta jest wszczepienie dodatkowego, „pomocniczego” organu pochodzącego od dawcy, niż zastąpienie wszczepionym sercem chorego organu. Dodatkowa korzyść polega tu na tym, że w wypadku odrzucenia przeszczepu, w ciele pacjenta znajduje się nadal jego „stare” serce, które może podtrzymać funkcje życiowe.

Dotychczas przeprowadzono na świecie zaledwie kilka takich operacji, a pierwszej z nich dokonał znany chirurg południowoafrykański — Christian Barnard 25 listopada 1967 r., ale jego pacjent przeżył tylko 5 miesięcy.

Dano temu wyraz także i na — zakończonej w miniony czwartek — XXXII Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Wedle zgodnej opinii jej uczestników (149 państw po przyjęciu w poczet członków Wietnamu i Dżibuti) w annałach ONZ zapisana ona zostanie jako „zrozumienie i poszukiwanie wspólnych ustaleń dla rzeczywistych pragnień narodów całego świata”. Wszystkie więc, przyjęte doniosłe wagi dokumenty, związane były z umacnianiem podstawowej funkcji ONZ, jaka jest utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

## Ranga naszej dyplomacji

Na konstruktywną atmosferę tej pod wieloma względami wyjątkowej sesji wpłynęła co warto zauważyć zbieżność radzieckich inicjatyw odprężeniowych z treścią drugiego przemówienia prezydenta Cartera w ONZ, w którym główny nacisk położył on na sprawy rozbrojenlowe.

Wnieśliśmy do tej sesji niemały udział także i my — Polacy. Byliśmy autorami lub współautorami ponad dwudziestu kluczowych postanowień, a wśród nich: rezolucji w sprawie zakazu rozwijania, produkcji i gromadzenia broni chemicznych; negocjacji zmierzających do zapobieżenia wyścigowi zbrojeń na dnie mórz

# Związek Radziecki konsekwentnie realizuje politykę pokoju

### (Wywiad Leonida Breżniewa dla „Prawdy”)

**MOSKWA**  
Leonid Breżniew, udzielił 23 bm. korespondentowi „Prawdy” wywiadu, w którym omówił wysiłki Związku Radzieckiego na rzecz pokoju i odprężenia oraz ustosunkował się do niektórych istotnych spraw międzynarodowych.

L. Breżniew podkreślił, że w jubileuszowym roku 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej cały świat jeszcze raz przekonał się o tym, iż Związek Radziecki konsekwentnie i z wielkim powodzeniem realizuje na arenie międzynarodowej politykę pokoju i przyjaźni między narodami. Nowe inicjatywy podjęte przez ZSRR w dniach jubileuszu wywołały szeroki i pozytywny odzew na świecie. Przykładem tego jest uchwalenie przez Zgromadzenie Ogólne NZ w ostatnich dniach września i aktualnego dokumentu — deklaracji poświęconej specjalnie konieczności pogłębienia i utrwalenia odprężenia międzynarodowego.

Wysiłki Związku Radzieckiego — podkreślił L. Breżniew — będą nadal zmierzały do tego, by całkowicie została wyeliminowana groźba wojny nuklearnej, by pozytywne zmiany, jakie dokonały się w stosunkach międzynarodowych, utrwaliły się, a także by pogłębił się proces odprężenia i rozszerzyła po-

kojowa współpraca między państwami.

L. Breżniew wyraził nadzieję, że mająca wkrótce nastąpić jego wizyta w RFN oraz rozmowy z kanclerzem Schmidttem będą służyć nie tylko rozwojowi współpracy radziecko-zachodniemieckiej w wielu dziedzinach, ale także szeroko pojętym interesom odprężenia i pokoju w Europie.

L. Breżniew stwierdził następnie, że w całokształcie problematyki rozbrojenia ze zrozumiałych powodów ważne miejsce zajmują obecnie radziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie ograniczenia ofensywnych zbrojeń strategicznych (SALT). Związek Radziecki gotów jest prowadzić te rokowania aż do pomyslnego ich zakończenia. L. Breżniew podkreślił, że istnieją po temu nieźle możliwości i równocześnie zauważył, iż również strona amerykańska wyraża w tej sprawie pewien optymizm.

W tym kontekście ustosunkował się on do poczynań takich sił, jak NATO, które podsycają wysięg zbrojeń, co jest o tyle niebezpieczne, że na świecie pojawiają się coraz bardziej barbarzyńskie środki prowadzenia wojny. Tego rodzaju bronią — oświadczył sekretarz generalny KC KPZR — jest bomba neutronowa, której szczególne niebezpieczeństwo polega na tym,

że jest ona przedstawiana jako bron „taktyczna”, prawie „niewinna”. Takie określenie tego typu broni stanowi uświadczanie zła granicy między bronią konwencjonalną a bronią jądrową. L. Breżniew wyraził przekonanie, że Europejczyści mieszkający „pod jednym dachem”, nie wyrażają zgody na rozmieszczenie bomby neutronowej w zachodniej części naszego kontynentu.

Związek Radziecki — podkreślił — jest zdecydowanie przeciwny budowie bomby neutronowej i w całej rozciągłości popiera protesty przeciwko tej bombie, rozlegające się na całym świecie. Jeśli jednak bomba ta zostanie na zachodzie skonstruowana — oświadczył L. Breżniew — i to skonstruowana przeciwko nam, czego nikt nawet nie ukrywa, to zachód powinien zdać sobie sprawę z tego, że ZSRR zostanie postawiony przed koniecznością zareagowania na to wyzwanie w celu zapewnienia bezpieczeństwa narodu radzieckiego, jego sojuszników i przyjaciół. Aby zatem zapobiec kolejnemu etapowi wyścigu zbrojeń, ZSRR proponuje porozumienie się co do wzajemnego wyrzeczenia się do produkcji bomby neutronowej.

Oceniając rozwój sytuacji na Bliskim Wschodzie, L. Breżniew stwierdził, że w momencie, gdy wydawało się, że sprawy zmierzają w pozytywnym kierunku — to znaczy w kierunku zwolnienia genewskiej konferencji pokojowej, której współprzewodniczącymi są ZSRR i USA, nastąpiły zmiany o charakterze negatywnym. Związek Radziecki — oświadczył sekretarz generalny KC KPZR — był i jest konsekwentnym zwolennikiem globalnego uregulowania sytuacji w rejonie Bliskiego Wschodu z udziałem wszystkich zainteresowanych stron, włączając w to, oczywiście, również Organizację Wyzwolenia Palestyny.

Związek Radziecki nie uważa — oświadczył L. Breżniew — by droga jednostronnych ustępstw wobec Izraela i separatystycznych rokowań z nim — takich jak ostawione rokowania przywódców egipskich i izraelskich — prowadziła do globalnego uregulowania problemu bliskowschodniego.

## Dom Nauczyciela w Wisniewie

W Wisniewie w województwie miejskim krakowskim oddano do użytku Dom Nauczyciela przy tańszej zbiorczej szkole gminnej.

## Totek

MALY LOTEK plac: w I losowaniu — za piątki po 103.704 zł, za czwórki po 719 zł, za trójki po 47 zł; w II losowaniu — za piątki po 207.427 zł, za czwórki po 1.434 zł, za trójki po 88 zł.  
EXPRESS-LOTEK plac: za piątki po 456.001 zł za czwórki po 3.557 zł, za trójki po 125 zł.

## „Echo Krakowa”

DZIENNIK Robotnicze Spółdzielni Wydawnicze „Prasa — Książka — Ruch”  
REDAGUJE KOLEGIUM: Teresa Stanisławska — redaktor naczelny, Czesław Morawetz — 2. ca red. naczelny, Mieczysław Kasprzyk — sekretarz odpowiedzialny, Maria Kwiatkowska, Helena Noskowiec — członkowie kolegium  
ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa”, ul. Wiślna 2, 31-007, Kraków (ECHO KRAKÓW), skrytka pocztowa 64, 30-960 Kraków. Telefon: centr. 275-88, redaktor naczelny: 246-78, zastępca redaktora naczelnego: 294-99, sekretarz odpowiedzialny: 292-32, dział miejski: 219-48 i 211-87, dział łączności z czytelnikami: 289-87, dział sportowy: 292-32. Biuro Ogłoszeń: 270-89.

WYDAWCA: Krak. Wyd. Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”, ul. Wiślna 2  
DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Kraków, ul. Wielopole 1.

## co słychać...

Kanadyjka May Hall wysłała przed 24 laty do swego przyjaciela Skota Roberta Wilsona, kartkę świąteczną. Zartując prosiła adresata o zachowanie kartki i jej zwrot za rok. Skot odpowiedział zartem (?) i od tego czasu kartka ta co roku kursuje między panią Hall i panem Wilsonem, co obu stronom przyniosło już wymierne w tej chwili oszczędności. W tym roku kartkę otrzyma Robert Wilson.

## OD NIEDZIŁKI

Wczoraj, po wieloletnich przerkach uwiecznionych nadszede sukcesem, ośmiu Francuzów porwanych przez oddziały partyzanckie Sahary Zachodniej Polisario znalazło się na wolności. Odebrali ich w Algierze obojście sam sekretarz generalny ONZ — Kurt Waldheim, a następnie specjalnym samolotem odwiózł do Paryża.

Udział najwyższego rangą przedstawiciela Organizacji Narodów Zjednoczonych w charakterze pośrednika pomiędzy porwaczami z jednej strony, a rządem francuskim z drugiej — musi mieć oczywiście określone skutki polityczne. Front Polisario, jak dotąd, nie jest uznawany za legalną władzę Sahary Zachodniej, nawet przez Organizację Jedności Afrykańskiej. Otrzymuje natomiast moralne i materialne wsparcie tylko i wyłącznie od rządu algierskiego, który tym samym otwarcie występuje przeciw Marokowi i Mauritanii, roszcującym sobie pretensje do tej byłej kolonii hiszpańskiej.

Otóż, jak to oświadczyli rzecznicy Frontu Polisario, swą decyzję o przekazaniu ośmiu uwięzionych Francuzów podjęto z powodu „jasnego stanowiska ONZ” w kwestii samookreślenia ludności saharajskiej. Z kolei Algieria, na której terenie odbyło się przekazanie więźniów, potwierdziła, iż jest to „jednostronny akt dobrej woli Polisario”, a nie krok wymuszony na tej organizacji przez władze algierskie. Tym sposobem dano do zrozumienia,

że Polisario jest jedyną prawną władzą Sahary Zachodniej, i tylko od niej zależą wszelkie decyzje w sprawach tego kraju.

Jakkolwiek by więc na sprawę porwania patrzeć — Polisario cel osiągnęło. Nawet znacznie więcej niż planowano, bo w zamysle porwaczy było jedynie ostrzeżenie Francji, aby nie angażowała się po stronie

Mauretanii. Tymczasem doczekano się — tak to przynajmniej próbuje się komentować — pewnej formy uznania politycznego. Wzbudziło to oczywiście natychmiastową reakcję w Maroku i Mauritanii — dwóch krajach zwalczających saharajskich partyzantów. Marokański minister spraw zagranicznych w złożonym protestie określił mediację Waldheima jako „jedynie w swoim rodzaju curiosum w historii Narodów Zjednoczonych”.

Dano temu wyraz także i na — zakończonej w miniony czwartek — XXXII Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Wedle zgodnej opinii jej uczestników (149 państw po przyjęciu w poczet członków Wietnamu i Dżibuti) w annałach ONZ zapisana ona zostanie jako „zrozumienie i poszukiwanie wspólnych ustaleń dla rzeczywistych pragnień narodów całego świata”. Wszystkie więc, przyjęte doniosłe wagi dokumenty, związane były z umacnianiem podstawowej funkcji ONZ, jaka jest utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Wnieśliśmy do tej sesji niemały udział także i my — Polacy. Byliśmy autorami lub współautorami ponad dwudziestu kluczowych postanowień, a wśród nich: rezolucji w sprawie zakazu rozwijania, produkcji i gromadzenia broni chemicznych; negocjacji zmierzających do zapobieżenia wyścigowi zbrojeń na dnie mórz

i oceanów; światowej konferencji rozbrojenlowej; długofalowej tendencji gospodarczych w rozwoju ekonomicznym świata; wprowadzenia w życie deklaracji o postępie społecznym oraz zwalczania apartheidu, jako rasistowskiego systemu uniemożliwiającego postęp społeczny i realizację praw człowieka.

## DO SOBOTY

## Pamiętniki polskich emigrantów w USA

Po przeszło 40 latach od rozpoczęcia w 1936 r. przez Instytut Gospodarstwa Społecznego, którym kierował w tym czasie Ludwik Krzywicki, konkursu na pamiętniki wśród polskiego wychodźstwa zarobkowego, ukazał się obecnie ich dwutomowy zbiór nakładem wydawnictwa „Książka i Wiedza”.

Konkurs objął emigrację do Francji i Ameryki Południowej, Kanady i Stanów Zjednoczonych, a pamiętniki — stwierdził prof. Adam Andrzejewski, przewodniczący komitetu redakcyjnego, zbierane były do 1937 r. Wtedy to rozstrzygnięto konkurs. W skład jury wchodził m. in. Stanisław Stempowski, Andrzej Cierniak, Maria Dąbrowska, Witold Sułkowski. Z 212 pamięt-

ników, które napłynęły do Polski, do ponownego oceny naszych rękopisów zgłoszonych w USA. Spośród nich aż znalazło się w wydawnictwie, a reszta została opisana w regestrach tej pracy. Wyorałiśmy najbardziej charakterystyczne i interesujące.

Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej ukazały się drukiem pamiętniki pochodzące z Francji i Ameryki Południowej, a w 1971 r. z Kanady. Ich powstanie przyspieszyło wydanie ostatniej części planu konkursowego, zbioru pamiętników ze Stanów Zjednoczonych.

Są one bardzo interesującą dokumentacją w historii emigracji zarobkowej — powiedział prof. Marian Marek Drozdowski — kierownik zespołu badań Ameryki Północnej przy IH PAN. Rozpoczęła się ona w 1850 r. i trwała w zasadzie do końca II Rzeczypospolitej. W historii stosunków polsko-amerykańskich podkreślamy tradycje polskiego udziału w rewolucji amerykańskiej, w wojnie o niepodległość. Wymieniamy szeroko znane nazwiska Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego. Pamiętamy o wkładzie do kultury amerykańskiej naszych przedstawicieli inteligencji — Modrzejewskiej, Paderewskiego, Kochańskiej, Hofmana i innych. Natomiast rola około 3-milionowej emigracji, od 1870 roku masowej, spowodowanej procesami społecznymi zachodzącymi na ziemiach polskich jest mało znana i mniej zbadana. A jest ona szalenie ciekawa. Wydane obecnie pamiętniki w jakimś stopniu zapelniają tę lukę.

## Nieuczciwi ajenci surowo ukarani

Sąd Wojewódzki w Szczecinie ogłosił wyrok w sprawie nieuczciwych ajentów jednej ze stacji benzynowych w tym mieście, którzy działając w zmowie z kierownikami dokonali nadużyć na sumę ponad miliona złotych. Jak stwierdzono w czasie rozprawy, 8-osobowa grupa pracowników ajencyjnych tej stacji wystawiała m. in. fałszywe rachunki dotyczące wydawanej benzyny i olejów oraz dokonywała nielegalnych obrotów tymi produktami. Sąd skazał 8 oskarżonych na kary od 7 do 2 lat pozbawienia wolności. Ponadto wszyscy skazani zostali na kary grzywny.



**BANK LUDZKICH SERC**

# Podarki wycieczki, imprezy ale przede wszystkim serce na co dzień

Była połowa czerwca 1971 r. gdy nasze pismo zainicjowało akcję — Bank Ludzkich Serc. Pisząc o ludziach starszych i samotnych apelowaliśmy wówczas do Czytelników o przychodzenie tym ludziom z wszechstronną pomocą. Zobowiązaliśmy się każdy poważniejszy wkład do Banku odnotowywać w specjalnej rubryce.

**P**IERWSZE ZACZEŁY głaszać swój udział do Banku krakowskie fabryki i instytucje. Zacieśniały kontakty ze swymi dawnymi pracownikami. Następnie „ruszyła” młodzież, zwłaszcza dziewczęta. Coraz więcej uczennice krakowskich placówek oświatowych przejmowało opiekę nad paniami pozbawionymi osób sobie najbliższych. Do pań tych trafialiśmy wraz z dziewczętami poprzez naszych wiernych sojuszników, m. in. dzielnicowe Ośrodki Opiekuna Społecznego i ich społecznych opiekunów terenowych. Najważniejszy udział w Banku Ludzkich Serc mają uczennice Zespołu Szkół

Gastronomicznych w Nowej Hucie oraz Zespołu Szkół Poligraficzno-Księgarskich przy ul. Podwale. W pracy społecznej uczestniczy tutaj znakomita większość młodych, rolę koordynatora pełnią Samorządy Szkolne.

Wkrótce po rozpoczęciu akcji jeden z Czytelników przyniósł do redakcji aparat radiowy z dołączoną kartką: „Dla Banku Ludzkich Serc”. Z redakcyjną pocztą przyszedł jednocześnie list od niewidomej, która prosiła o radio jako jedyny dla niej kontakt ze światem. Nadawczyni listu radio otrzymała. Od tego czasu radioodbiorników mieliśmy do dyspozycji coraz więcej. Trafiły one do rąk potrzebujących w porozumieniu z Ośrodkami Opiekuna Społecznego, także z PKPS i Polskim Związkiem Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Ponad 200 radioodbiorników zmieniło właścicieli. Dużą pomocą służył nam zwłaszcza pan I. Fajer, który bezinteresownie wiele aparatów doprowadził do dobrego stanu technicznego. **POSREDNICZYLIŚMY RÓWNIŻ W PRZEKAZANIU STARSZYM OSOBOM KILKUNASTU TELEWIZORÓW.**

**W KRAKOWIE** znajdują się Domy Pomocy Społecznej. Aby złagodzić monotonię życia pensjonariuszy Domów, odbywały się w nich imprezy kulturalno-oświatowe. Z satysfakcją musimy stwierdzić, że z chwilą otwarcia Banku Ludzkich Serc znacznie wzrosła w tych Domach ilość różnorodnych imprez organizowanych w czynie społecznym dla starszych ludzi, jak występy artystyczne, prelekcje, wycieczki krajoznawcze.

Nie sposób odnotować wszystkich społecznych inicjatyw, które rodziły się pod wpływem naszej akcji. Wymienimy przykładowo grupę lekarzy stomatolo-

gów ze Spółdzielni „Dentystyka”, którzy w pierwszą niedzielę miesiąca w dwóch gabinetach dentystycznych leczą żeby wszystkim zgłaszającym się rencistom i emerytom: ZMS-owców ze Spółdzielni Fryzjerów „Fala”, którzy przyjeżdżali do Domu Spokojnej Starości, by na miejscu służyć swymi fachowymi umiejętnościami mieszkańcom DSS; Przedsiębiorstwo „Wawel-Tourist”, które wspólnie z Wydziałem Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu, m. Krakowa zorganizowało szereg wycieczek do Ojcowa i Pieskowej Skały dla mieszkańców indywidualnie emerytów...

**MIAŁA SZEŚĆ I POŁ** lat od czasu, gdy pojawiła się w „Echu” rubryka z czerwoną wianetą. Po raz pierwszy od tego czasu podsumowujemy w największym skrócie dotychczasowy plan naszej akcji, aby pokazać jak wielu ludzi dobrej woli jest wśród mieszkańców podwawelskiego grodu i aby do udziału w Banku zachęcić jeszcze innych. **Chodzi o pomoc sąsiadka. O to, by dorosli mieszkańcy danego obwodu czy osiedla pomagali starszym osobom mieszkającym może tuż za ścianą, a może o kilka kamienic dalej.** By pomoc ta była udzielana w porozumieniu z komitetami obwodowymi wzgl. osiedlowymi.

Pierwszy meldunek o takiej właśnie bezinteresownej pomocy nadszedł już do redakcji. W tych dniach otrzymaliśmy pismo Komitetu Obwodowego nr 63 dzielnicy Śródmieście, w którym to piśmie działacz Komitetu prosi o opublikowanie w „Echu” podziękowań p. Czesławowi Siwkowi i jego żonie, zam. przy ul. Krowoderskiej 79. Pan Siwek odmalował pokój z kuchnią mieszkającej w tym samym domu podopiecznej Komitetu pani A. H., zaś żona p. Siwki troskliwie się panią A. H. opiekuje.

**ZAWSZE ZNAJDIEMY** w Banku Ludzkich Serc miejsce na odnotowywanie takich właśnie przejawów ludzkiej uczynności. Oby było ich jak najwięcej. Dzisiaj i jutro.

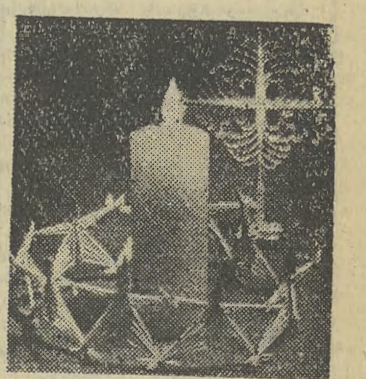
## Szczecinianie mówią najpoprawniej

Znawcy języka polskiego twierdzą, że w regionie szczecińskim mówi się najpoprawniej. Oznacza to, iż w codziennym słownictwie Szczecinian, w przeciwieństwie do mieszkańców takich regionów jak Wielkopolska, Mazowsze czy Krakowskie mniej jest pojęć gwarowych, różniących się od polszczyzny ogólnej.

Jest to zjawisko tym bardziej interesujące, że jeszcze przed kilkunastu laty tereny w rejonie dolnej Odry i zachodniego wybrzeża Bałtyku były bardzo zróżnicowane językowo. Na skutek powojennej migracji ludności zamieszkał tu ludzie mówiący różnymi odmianami języka polskiego, od gwary okolic Podhala, Podlasia i Śląska poprzez mowę charakterystyczną dla Polaków z Wileńszczyzny.

Zajmujący się tym problemem pracownicy nauki szczecińskiej uczelni humanistycznej

wyodrębnili jednak kilka grup tzw. języka zawodowego. Okazuje się, iż w języku szczecińskich środników zawodowych występuje wiele nie spotykanych w innych regionach kraju słów. Wynika to przede wszystkim z portowego charakteru województwa. (E. K.)



# Witaj koniu...

**N**A japońskich kartkach z życzeniami noworocznymi 1978 tym razem króluje piękny zodiakalny koń. Wita się go z dość miesznanymi uczuciami, bo choć jest to zwierzę szlachetne, przyjacielskie, nie lekające się najgorszych wybryków losu, nie za bardzo można mu ufać. Jeśli bowiem natrafi na jakąś przeszkodę, porywa je temperament i usiłuje ją sforsować na oślep, nie bacząc na skutki ryzykownego skoku.

Ciekawe jest, że specjaliści od gwiezdnych horoskopów szczególnie obawiają się kobiet urodzonych pod znakiem konia. Po pierwsze, muszą dobrze strzec swego języka, gdyż mają skłonności do gadulstwa, którym sobie i bliźnim mogą wyrządzić dużo krzywd. Po drugie, absolutnie należy wystrzegać się wzięcia za żonę dziewczyny, urodzonej w roku tzw. szalonego konia, który zdarza się co kilkadziesiąt lat. Taki mariaż to prawdziwe nieszczęście dla mężczyzny — będzie miał ciężkie życie. Choć brzmi to nieprawdopodobnie, od tak dawna jak notują to japońskie kroniki, w roku „szalonego konia” zawsze gwałtownie spada ilość noworodków. Ten „populacyjny niż” spowodowany jest tym, że rodzice boją się, by na świat nie przyszła córka. A jeśli przypadkiem ostrażność zawiedzie, robią wszystko, by dziecko wpisać do ksiąg ludności pod datą następnego roku, bo trzeba córkę uchronić przed gwałtownym jej staropaniem...

**K**ON we współczesnej Japonii, to zwierzę już rzadko spotykane. Po raz pierwszy widziałem go w słynnym kompleksie starych świątyń w Nikko. Znajduje się tam na prawach świętego, ma swą stylową stajenkę i opiekuna — mnicha, sprzedającego za równowartość dolara marchewkę, którą można karmić bardzo już podstarzałego siwego rumaka.

Po raz drugi spotkałem parę koni (a były to dość nędzne chabety) w pokazowej zagrodzie. Służyły trochę do przejażdżki, a jeszcze częściej jako tło rodzajowych zdjęć. Zawodowcy i amatorzy bez przerwy „pstrykali” rodzinne grupki, bardzo przejęte i szczęśliwe. Takie miny robią myśliwi, pozujący w dżungli przy upolowanym własnoręcznie tygrysie!

Miałem jeszcze jedną styczność z japońskim rumakiem, a to wówczas, gdy zaproszono mnie na miejscowy smakolyk, zwący się romantycznie „sakura-niku” — „mięso wiśniowego kwiatu”. Była to po prostu... koina.

Otóż w Nipponie jeszcze w połowie ubiegłego stulecia nie znano smaku mięsa, gdyż buddyzm nakazywał wyłącznie jarańską kuchnię, robiąc wyłącznie do pracy na rzeź oraz nieco koni. Były jednak niezbyt okazałe, jak twierdzą historycy, samurajska kawaleria nie stała na zbyt wysokim poziomie. Kto wie, czy właśnie te względy nie zdecydowały o tym, iż w Japonii spożywanie mięsnych dań zaczęło od koniny. Pię-

kna jej nazwa i gład, który był udziałem milionów Japończyków, przełamały barriere wegetarianizmu.

**K**ONSKI temat warto jeszcze uzupełnić dwiema informacjami. W Nipponie miliony hazardzistów rozmiłowały się w wyścigach konnych, a tokijski tor ponoć należy do najlepszych w świecie. Od roku widzi się w stolicy konne patroly służby ruchu. Zastępują one na szczególną uwagę, gdyż są to formacje wyłącznie... kobiece. Policjantki noszą fantazyjne czerwone, bogato szarmelowane złote mundury, przy czym do tych oddziałów amazońskich przyjmuje się dziewczęta o wybitnej urodzie. Wielu mieszkańców Tokio, a także turystów, poluje z kamerami na owe ślicznotki, które najczęściej pełnią służbę wzdłuż promenady, w jaką przekształcają się w niedziele główne ulice słynnej stołecznej, handlowo-rozrywkowej dzielnicy, Ginza.

W tym roku wizerunek konia — konieczny, trzeba koniecznie kupić sobie taką maskotkę, a starą już wystużoną złożyć na stole, znajdującym się u wejścia do świątyni. W tym roku obowiązowało trzeba będzie też zaopa-

trzyć się w wizerunek konia, wymalowany na drewnianej tabliczce. Cudzoziemcy skwapliwie zabierają ją do domu, natomiast Japończycy składają jako wota, wypisując na odwrocie różne życzenia. Bardziej syńne świątynie są dosłownie oblepione tysiącami kolejnych znaków zodiaku. Obecnie widzi się najwięcej węży, bo właśnie mija rok „pod wezwaniem” tego gada.

**O**NGIS tylko bardzo młodych było stać na to, by bogom składać noworoczne daninę, którą najczęściej był właśnie koń, ale oczywiście żywy. Z czasem zaczęto zadowalać się symbolami. Dziś ich producenci zbijają fortunę, zważywszy że w czasie trzydniówki (bo tyle w Japonii trwają święta) przez świątynie, festyny, kiermasze przewija się około 60 milionów ludzi. Japończycy nie są nabożni, przeciwnie, uważani są za jedno z najbardziej laickich w świecie społeczeństw, ale bardzo sobie cenią te pielgrzymki i bawią się wtedy znakomicie, bo to należy do tradycji, do których są ogromnie przywiązani.

TADEUSZ RUBACH



Foto Pragopress

Wśród mało znanych krakowskich zabytków

Sprzęty życia codziennego które odeszły w historię

TRZEBA jednak czasu, aby zwykłe sprzęty nabrały dla nas wartości innych niż użytkowe. Czas sprzęty te nobilituje, czyni obiektem naszego zainteresowania, badań i opracowań naukowych. Dzieje się tak dlatego właśnie, że trwając dłużej niż życie ludzkie sprzęty przekazują nam wiedzę o tym jak i przez kogo były używane.

Sprzęty domowe, codzienne, lata temu będące w powszechnym użyciu dla nas mają wartość historyczną, a często i artystyczną, choć nie myślimy o niej, gdy sprzęt powstawał. Dlatego interesują się nimi historycy, historycy sztuki i historycy kultury materialnej. Im mniej tych sprzętów — tym zainteresowanie większe.

W Krakowie, pod wieloma względami, gdy idzie o relikty dawnych czasów, miasteczko uprzywilejowanym, zachowało się do dziś wiele odkrywanych dopiero XVII-, XVIII-, XIX-wiecznych

Sprawy rzeczy otaczających nas jest służyć człowiekowi. Powstają aby ułatwiać nam życie, wykonywanie codziennych czynności, aby umilać nasze otoczenie. Ponieważ obcujemy z nimi często, traktujemy je zwyczajnie, bez jakichkolwiek emocji, choć stanowią częstą część naszego świata, są takie jak my sami, jak nasze gusty i upodobania. Potrafią wiele o człowieku powiedzieć.

może warto te, które przestają nam służyć, które wypierane są przez sprzęty nowocześniejsze, bardziej funkcjonalne zachować (przynajmniej niektóre) jako świadectwa danego okresu rozwoju cywilizacji i kultury materialnej.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

sprzętów będących jakby przekazem o życiu naszym przaprzedziadów.

W zwykłym gospodarstwie domowym sprzęty te ulegają szybkiemu zużyciu, zniszczeniu, zastępowane są nowymi, lepszymi. Tak też i działo się dawniej i dlatego niemożliwe jest prawie natrafienie na dawny sprzęt domowy, który nadal w domu był używany. Prowadzone pod kierunkiem doc. dr. n. b. Jana Samka przez Zespół Inwentaryzacji Zabytków m. Krakowa Instytutu Sztuki PAN prace, pozwoliły jednak na odkrycie wielu bogactw grup tego typu zabytków zachowanych do dziś w dobrym stanie i często jeszcze używanych. Przetrawiały one, jak wiele innych zabytkowych obiektów i dzieł w klasztorach, szczególnie zaś tych o ostrej regule. W tym świecie, gdzie czas płynie inaczej, inny jest też żywot rzeczy.

tych czasów, ale coraz częściej jako wyroby, które zaliczylibyśmy do sfery sztuki. Jakkolwiek bowiem skromne i proste w większości wypadkach, odzwierciedlają gust, modę, styl epoki, w której powstały. Skromne ich zdobienie, sposób wykonania, pozwalają nam na rekonstrukcję najczęściej pojawiających się motywów ornamentacyjnych, kształtów, zastosowań materiałów.

DUŻE zespoły zabytkowych sprzętów zachowane w klasztorach Karmelitanek Bosych czy Wizytek dają świadectwo poziomu, produkcji rękodzielniczej XVII i XVIII wieku w dziedzinach takich, jak blacharstwo, ceramika, wyroby z drewna i szkła.

W wielu wypadkach tak dalece zmieniła się technologia codziennych prac domowych, iż stworzenie pierwotnego przeznaczenia sprzętu następcą niemałe trudności. W innych technologia nie zmieniła się od wieków. Oto na przykład opłatek. Ten opłatek, bez którego trudno nam sobie wyobrazić Święta Bożego Narodzenia powstaje od wielu lat tak samo i przy pomocy żelazek, którymi wykonywano opłatek być może przed 200-tu laty. W naszych domach formy na ciasto są już zazwyczaj bardzo proste. W klasztorach zachowały się formy pozwalające na wypiek ciast w najbardziej wyszukanych kształtach.

NIE są to przedmioty, które przez fakt używania ich w zamkniętych społecznościach miały inny charakter od tych, jakimi posługiwano się w krakowskim domu mieszczańskim XVII czy XVIII. Mamy podstawy, aby sądzić iż tak właśnie, jak zachowane w klasztornej kuchni, wyglądały naczynia kuchenne zaradnej gospodyni krakowskiej, że używane podobnych przedmiotów, żelazek, palenisk, konwi, wazonów na kwiaty, dzbanów na piwo i wino.

W domu jej zapewne rozniecał ogień niewielkim mieszkaniem, ozdoby i biżuterię przechowywała w zdobionych haftem, lub oklejonych grafiką pudełkach, a w niejednym z domów obok nowomodnego zegara stała jeszcze stara klepsydra.

Z czasem zmieniły się nasze mieszkania i straciły swą przydatność cynowe misy, żelazko na węgiel, mieszek do rozłeczenia ognia i klepsydra. Jeżeli dziś natrafimy na nie w mieszkaniu, to służą ozdobie, nie codziennemu życiu.

Jak już wspomniałam, codzienne sprzęty domowe sprzed wieków fascynują nas nie tylko jako źródło wiedzy o życiu tam-

Spotkanie z tymi przedmiotami — zwykłymi, a najcenniejszymi dla nas już specjalną wartość, nasywa refleksję innego jeszcze rodzaju. Otóż w skansenach budownictwa ludowego udało się zachować i odtworzyć w najdrobniejszych szczegółach wyposażenie domowego gospodarstwa. Jak dotąd nie udało się stworzyć takiego skansenu domowego wnętrza mieszczańskiego. Byłoby to zapewne znacznie trudniejsze, ale chyba również ciekawe.

NAJWIĘCIEJ życie w miastach nie służy sprzętom domowym, czy też raczej skazuje je na krótki żywot. Nie należy nawoływać do przywiązywania się do rzeczy, ale

Juliette Greco o sobie



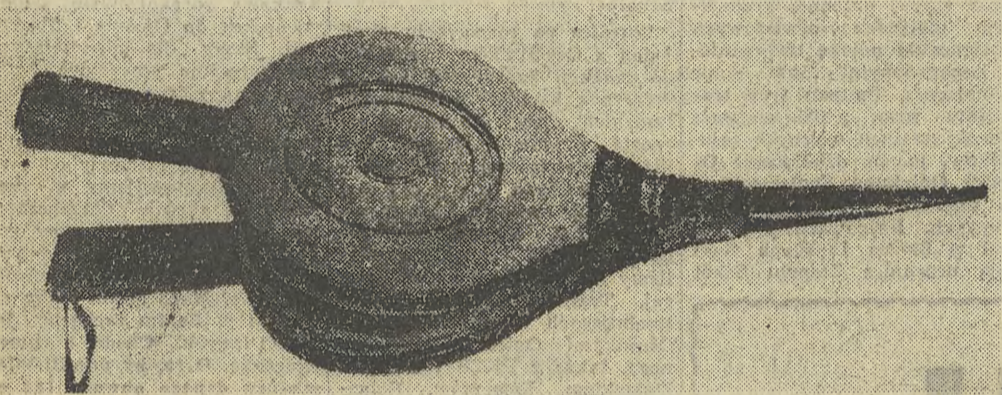
W Teatrze Miejskim w Paryżu występuje Juliette Greco. W rozmowie z dziennikarzem „Le Monde” artystka podzieliła się uwagami na temat tekstów piosenek, jakie wykonuje. — Dostaję wiele tekstów, lecz wybieram te piosenki, które przemawiają do mnie, które chcę śpiewać... Szybko opanowuję pamięciowo tekst i melodię, ale później usiłuję znaleźć klucz do interpretacji, zrozumieć głębiej tekst.

Już prawie 30 lat walczę o dobre teksty, o to aby poezja znalazła w piosence drogę do ludzi. Teraz słuchają mnie dzieci tych, którzy w młodości słuchali „La Rose rouge”. Obecnie sprzedaje o wiele więcej płyt niż dawniej.

Trwam na estradzie długo. Wszyscy widzą, że jestem nieprzekupna, trudno znaleźć na mnie „haucyk”. Wobec tego sklasyfikowano mnie jako „klasyczkę”, coś martwego, strupieszalego. To chyba okrutne w stosunku do kobiety. Rzadko występuję w telewizji. Bywa, że ludzie pytają: „to pani jeszcze śpiewa?” To źle, bo i radio nadaje tylko moje bardzo stare piosenki. A mimo wszystko — robię postępy, na pewno śpiewam lepiej, umiem posługiwać się głosem, wiele się nauczyłam. Mając 50 lat, nie śpiewam tak jak mając lat 20. Czasem sądzę, że nie warto robić postępów, skoro wszyscy uważają że się cofam. I publiczność jest dziś inna niż dawniej. Jestem zmęczona, lękam się, czy się spodoba.



Rys. EDWARD LUTCZYŃ



Fot. JERZY LANGDA

CO MASZ NA MYSLI

Gdy zgasnie telewizor

Niedziela XXXVIII amietam, jak na początku tego kończącego się właśnie roku zaczął się z tych „tamów” debiut poetycki Jerzego Gizelli pt. „Obustronne milczenie”. Autor, młody krakowski poeta, był członkiem nie istniejącej już wówczas co prawda grupy poetyckiej „Tylicz”, lecz niemiernie ton tej książeczki tak dalece odbiegał od tonu programu grupowego, że wydawał się niemal heretykiem. Program mówił o tym, jak to pięciu chłopców przyjechało do dużego miasta z małych wsi podbeskidzkich (głównie z Tylicza) i tych pięciu chłopców postanowiono pisać wiersze pamiętając o tej wyprawie, dla każdego z nich będącej faktycznym programem nowego, innego życia. Za patrona literackiego obrali sobie Jerzego Harasymowicza (jeszcze wtedy bez Broniuszyca) i jego poezję pełną lirycznych metafor. Pisali wiersze ładne i piękne, kolorowe i często rymowane, podobne do siebie jak mowa ludzi z tej samej wsi. Nie wyłączając Jerzego Gizelli. I potem ten sam Gizella wydał debiutancki tomik, który miał tyle wspólnego z programem „Tylicza”, co Jerzy Harasymowicz np. z twórczością Ireneusza Tredyńskiego. I wszyscy właściciele na tym tylko wygrali. Gizella, bo opublikował dobrą książkę, a program, bo został przetranszowany, co, jak wiadomo, prawie wszystkim programom wychodzi jedynie na dobre.

A teraz mam przyjemność powitać jeszcze jednego grupowego odszczepienca, choć może już nie tak zdecydowanego jak wyżej wymieniony, ale tańsze. Odszczepieniec

nazywa się Andrzej Warzecha, jego książka nosi tytuł „Rodzinny telewizor”. Teraz dygresja. Wygląda na to, że odczuwam szczególną przyjemność w wyszukiwaniu tego, co jakos ucieka od kodeksów i założonych prawideł. Ze w ogóle dodatkowo uszczelniam się na „Tyliczu” program, który — nie przeczę — od początku wywoływał we mnie pewne opory swoim prowincjonalistycznym minimalizmem. Co do tych kodeksów — zgoda. Natomiast jeśli chodzi o „Tyliczan”, to coś jest — tym, że po prostu bardziej podobają mi się te książki, które znalazły swój właściwy ton raczej od grupowych założeń odchodząc niż je dokładnie realizując. Koniec dygresji.

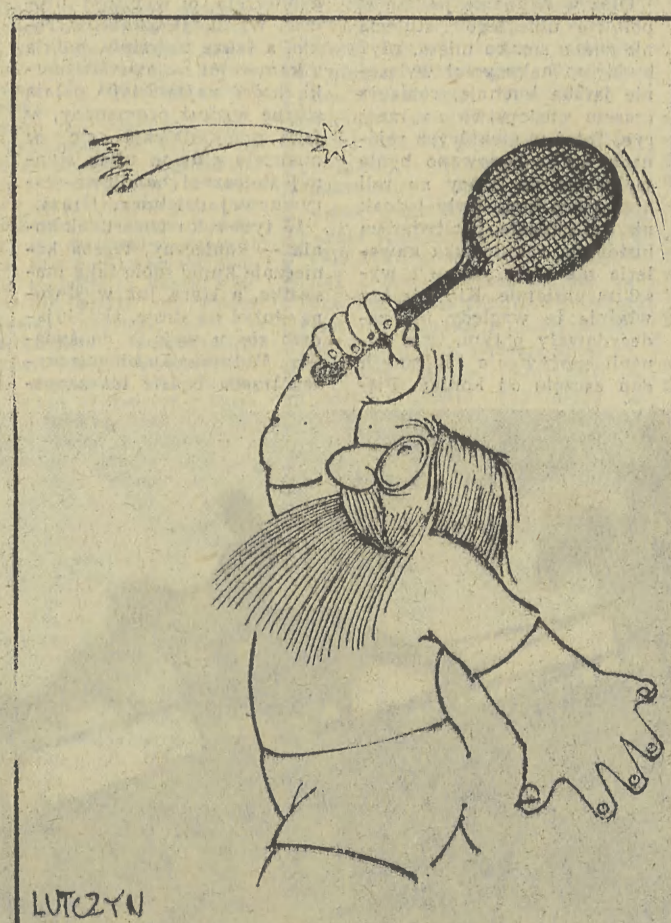
„Rodzinny telewizor” składa się z wierszy, które są pod wieloma względami wymierającą odmianą tej dziedziny twórczej. Odmianę tę uprawia w Polsce tak mało poetów (poetów, a nie ludzi piszących literę, słowa i zdania układane jedne pod drugim), że aż zasługuje to na odrębną uwagę. Są to mianowicie wiersze niemal fabularne, precyzyjnie skonstruowane, niekiedy wręcz anegdotyczne, które można „opowiedzieć swoimi słowami”, oczywiście przede wszystkim w warstwie treściowej. W odróżnieniu od panującego modelu poezji — potoku skojarzeń, tylko przypadkowo dzielonego przez autorów na osobne kawałki zwane „wierszami”. Żeby była jasność: nie wartościuję, ale stwierdzam fakt; ponieważ jednak bardziej w kanonie współczesnej literatury leży taki właśnie wiersz-potok niż wiersz-

anegdota, stąd po prostu większą uwagę zwracają te ostatnie. Wierszowi-potokowi patronuje np. Tadeusz Różewicz, zaś wierszowi-anegdota np. Wisława Szymborska.

W „Rodzinnym telewizorze” jest mowa o tym, co by się stać mogło, gdybyśmy nagle wyłączyli wokół siebie w sobie to, co umownie nazywa się w książce „telewizorem”. Czyli całą kołomyjkę sztuczności, łatwości, pozorów i ucieczki z życia trójwymiarowego w dwuwymiarowe. Ucieczek w płaskie fotografie, ekrany telewizyjne, myśli i ruchy mniemane. Co by było, gdybyśmy się umówili, że „wszystko” można przeżyć prawdziwie i odpowiedzialnie. Pod warunkiem, że świat jest wszędzie tam, gdzie my. I że nie mamy innych usprawiedliwień i satysfakcji nad to, że to od nas zależy jakość tego świata. Eo „Mieszkamy wszyscy razem / babilończycy i sumero- wie / piękni grecy / niezgrabni kosmonauci / nowożeńcy i starcy”. Skazani, to prawda, na rodzinny telewizor. Ale że to gdy telewizor zgasnie, być może „rano nasza pieśń obudzi całe miasto”.

Prawie każdy wiersz tego tomiku został napisany przy zgaszonym telewizorze. Spróbujmy tę zasadę zastosować przy ich lekturze. I w ogóle próbujmy, mimo wszystko próbujmy coraz częściej myśleć w trójwymiarze. I tym skromnym hasłem chciałbym pożegnać stary rok.

Wesołych Świąt!  
TADEUSZ NYCZEK  
Andrzej Warzecha: Rodzinny telewizor. Wyd. Lit., Kraków 1977.



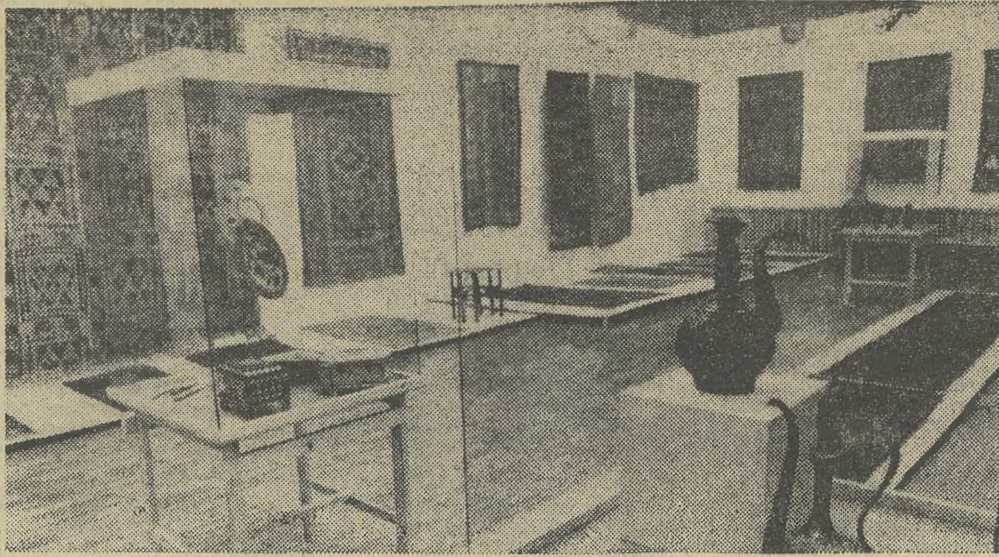
LUTCZYŃ

### Która z gwiazd „zapali się” pierwsza w wigilijny wieczór?

Według starego obyczaju wigilijna kolacja należy rozpocząć z chutką pojawienia się na niebie pierwszej gwiazdy. Choć mieszkańcy (szczególnie większych miast) nie trzymają się już dzisiaj tego zwyczaju i zaczynają na ogół wigilijny wieczór po zapadnięciu całkowitego zmierzchu — warto jednak wiedzieć, która z gwiazd zapalających się na niebie 24 grudnia — jest pierwsza?

Z pomocą przyszedł nam astronom Jerzy M. Kreiner, który twierdzi, że jako pierwsza po zachodniej stronie nieba powinna być widoczna Wega — najjaśniejsza gwiazda w konstelacji Lutni. Niemal równocześnie po północno-wschodniej stronie zapali się Capella w gwiazdozbiore Woźnicy.

Oczywiście warunkiem tej obserwacji jest pogodne niebo, które w grudniowe wieczory zdarza się nie najczęściej. (aż)



W sali zakopiańskiego BWA wystawa niepowtarzalnych tkanin perskich, tureckich, kaukaskich i turkietańskich.

## Orientalne kobierce atrakcją zakopiańskiej zimy

W zakopiańskim salonie BWA w grudniu i styczniu trwa wystawa bezcennych kobierców wschodnich, ofiarowanych pa-

na prof. Jerzego Kulczyckich.

Jej początki sięgają roku 1906, gdy to prof. Kulczycki najpierw przypadkowo, a potem metodycznie zaczął kolekcjonować we Lwowie wschodnie dywany, już przed wojną udostępniane na wystawach. W okresie II wojny rodzina Kulczyckich zdołała ukryć i ocalić znaną Niemcom kolekcję.

Kobierce o charakterze pałacowym sprzedał profesor Państwowym Zbiorem Sztuki na Wawelu, a zbiór tkanin o charakterze ludowym po śmierci profesora jego żona Anna, przekazała państwu.

Pierwszy powojenny pokaz tkanin odbywa się obecnie w Zakopanem na Krupówkach na I piętrze budynku BWA.

Tkaniny wschodnie o kompozycjach ornamentalnych mają swą symbolikę, w kulturze Orientu spełniały bowiem nie tylko funkcje użytkowe, lecz i rytualne. Oglądając ekspozycję, ułożoną wg ośrodków kobierstwa, w których powstały, dostrzeżemy różnice pomiędzy kobiercami perskimi, tureckimi, kaukaskimi czy turkietańskimi. Tkaniny z poszczególnych ośrodków różnią się zasobem form ornamentalnych jak i skalą barw. Kobierce z rejonu Azji Mniejszej, najstarszego ośrodka kobierstwa, w którym działało wiele manufaktur, a od których tkaniny brały nazwę np. gordes, kula, ladiok... operowały motywami geometrycznymi, zoomorficznymi i roślinnymi. Z nich to pochodzą słynne kobierce tzw. modlitewniki z motywami przeniesionymi z architektury meczetów. Tkaniny perskie miały charakterystyczny ornament geometryczny, złożony z ośmioboków. W tej grupie mieszczą się kobierce z Isfahanu, do których należą tzw. kobierce polskie, wiele bowiem polskich rodów magnackich zamawiało tam dywany.

Z Azji Środkowej pochodzą XVIII-wieczne afgany o ornamentach geometrycznych i

roślinnych, silnie stylizowanych, których cechą charakterystyczną jest ograniczenie skali barw do podstawowych kolorów czerwieni, granatu i czerni.

Zakopiańska ekspozycja tkaniny z okresu najwspanialszego rozkwitu orientalnego tkactwa i błędem byłoby spędzenie świąt w Zakopanem bez oglądnięcia tej wystawy.

Tekst i zdjęcia: JADWIGA RUBIS

## A zegary niech biją Wam tylko szczęśliwe godziny

Tradycyjnie już w okresie świątecznym i w ostatnim dniu starego roku młode pary najczęściej zawierają związek małżeński. Minirajd po przędach stanu cywilnego świadczy o tym, że tradycja nie ginie.

W świąteczny, poniedziałek w Pałacu Ślubów rozpocznie wspólną drogę 16 par małżeńskich, w tym 2 pary polsko-amerykańskie i para polsko-angielska oraz ciekawostka: dwoje berlińczyków z NRD, którzy specjalnie przyjechali aby wziąć ślub w Krakowie. Niestety USC nie chciał zdradzić nam ich imion, uważając że za rzecz tajną. „Zagraniczne” śluby będą się oczywiście odbywać w dwóch wersjach językowych. Natomiast w sylwestra wśród 14 ślubów jeden będzie podwójny! Równocześnie dwie młode pary wezmą ślub, będąc sobie nawzajem świadkami.

W USC Krowodrza zawierają związki małżeńskie w czasie świąt głównie studenci krakowskich uczelni, w przeddzień sylwestra zaś pary dojrzałe wiekiem. 27 grudnia będzie 8 ślubów, 30 grudnia — 12.

W Podgórzu w okresie świątecznym odbędzie się 50 ślubów. Wśród młodych par przeważają pracownicy fizyczni, przeciętnie do „trzydziestki”.

Urząd Stanu Cywilnego w Nowej Hucie udziela ślubów także dzisiaj. W sumie w okresie świątecznym odbędzie się aż 70 ceremonii ślubnych. Młode pa-

ry, młode także wiekiem, 20—22 lata to przeciętna wieku nowożeńców, to głównie ludzie z wykształceniem średnim technicznym. W dzisiejszym, wigilijnym dniu w Nowej Hucie dwie małe krakowianki otrzymają w USC imiona: Iwona i Ewelina-Zofia.

We wszystkich urzędach panuje świąteczny nastrój. W każdym pokoju stroiki a w sali ślubów obowiązkowo choinka. Panie z Pałacu Ślubów zdążyły, że wystąpią w specjalnie przygotowanych kreacjach. Jednak najbardziej świątecznie potraktuje nowożeńców USC w Nowej Hucie. Oprócz tradycyjnych pamiątkowych dokumentów, wszystkie młode pary otrzymają od USC i Zarządu Dzielnicy Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej na pięknych karnetach z zegarami życzenia noworoczne: „A zegary niech biją Wam tylko szczęśliwe godziny”. (es)

## Z obopólną korzyścią

Umowa o współpracy podpisana została wczoraj między Krakowską Choracją ZHP a Zarządem Miejskim Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Krakowie. Ze strony harcerzy współpraca polegać będzie na działalności przeciwpożarowej oraz pomocy przy budowie i organizacji muzeum pożarnictwa w Alwerni. Natomiast strażacy udostępnią młodzieży harcerskiej swe świetlice na różne imprezy oraz służąc będą posiadającym sprzętem.



## Budownictwo komunalne wypracowuje nadwyżkę

Zadania do realizacji przez Zjednoczenie Budownictwa Komunalnego w Krakowie w r. 1977 określone zostały w wysokości 1426,2 mln zł. Zostały one wykonane w dniu 23 bm. co pozwoli na uzyskanie do końca roku dodatkowej produkcji wartości ok. 18 mln zł.

Najwcześniej wykonały swe zadania: Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 5 i Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Dźwigowych i Elektroenergetycznych, które już 12 bm. rozpoczęły wypracowywanie nadwyżki.

Zalęgi przedsiębiorstw, zgrupowanych w ZBK, wykonały w tym roku remonty 30 obiektów szkolnych, 60 budynków mieszkalnych, 14 obiektów służby zdrowia. Bardziej znane spośród remontowanych to: hotel pod kopcem Kościuszki, kawiarnia przy ul. Szewskiej 24, Bursza Szkół Zawodowych przy al. Puzkina, Klub Studencko-Robotniczy w Nowej Hucie,

Park Krowodrski i ul. Krowoderskich Zuchów itp. Zjednoczenie to włączyło też część swych mocy przerobowych do realizacji budownictwa mieszkaniowego na terenie Krakowa.

## Świąteczne propozycje

Każdy z nas ma swój własny sposób spędzania Świąt Bożego Narodzenia i jeżeli dostarcza nam on radości i przyjemności — to jest z pewnością najlepszy. Tym spośród naszych Czytelników, którzy zamierzają poświęcić część świątecznego czasu na przyjemności i umysłu pragniemy polecić książkę, spektakl telewizyjny, teatr, kino, wystawę.

Jeżeli zdążyście Państwo przed świętami, to kupcie koniecznie przeciekawą i wspaniałą napisaną książkę Jarosława M. Rymkiewicza „Aleksander Fredro jest w złym humorze”. Doskonałym pendant do tej pasjonującej lektury będzie sobotni spektakl Teatru Telewizyjnego, w którym o godz. 20.30 w pr. I zobaczymy sceniczną adaptację pamiętników Fredry „Trzy po trzy” w reżyserii Adama Hanuszkiewicza. O tej sa-

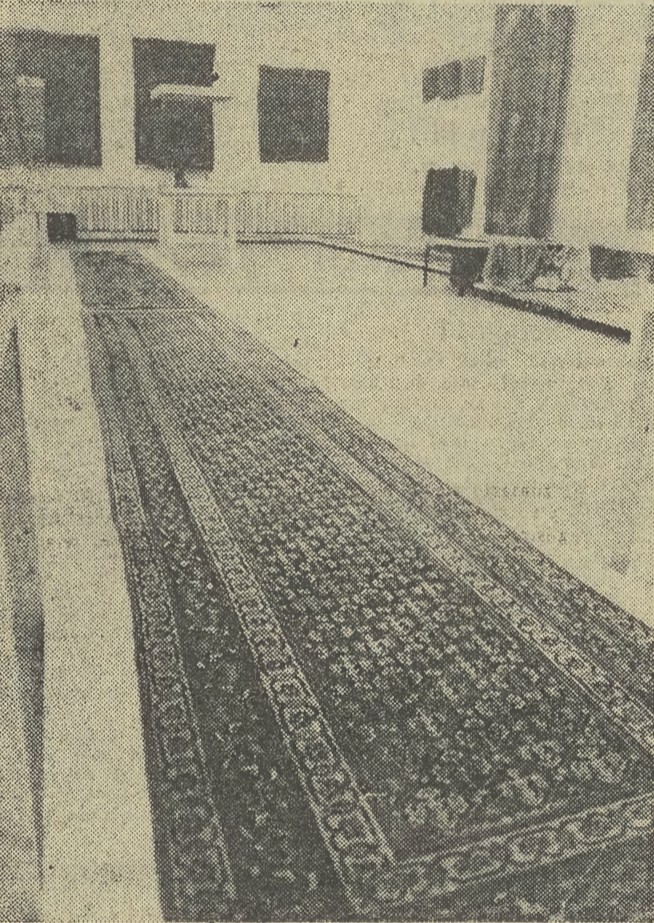
mej porze (niestety) w programie drugim przypomniany zostanie znakomity film Wojciecha Hasi „Rękopis znaleziony w Saragossie” ze Zbigniewem Cybulskim w roli głównej.

W repertuarze krakowskich kin warto chyba zwrócić uwagę na powtarzane w kinie „Uciecha” przedwojenne realizacje dwu powieści Heleny Miniskówny „Trędowna” z Elżbietą Barszczewską w roli głównej i „Ordynat Michorowski” z Franciszkiem Brodniewiczem.

W drugi dzień świąt, 26 grudnia w Teatrze Bagatela odbędzie się premiera przygotowanej dla „sceny nocnej” tego teatru francuskiej, współczesnej farsy pt. „Pepsi”, w reżyserii Mieczysława Górkiewicza. To typowo rozrywkowa propozycja teatru, która zainteresuje z pewnością wielu widzów.

Specjalnie na okres świąteczno-noworoczny Muzeum Narodowe w Krakowie przygotowało w Galerii Malarsstwa Polskiego w Sukiennicach czasową wystawę cyklu rysunków Artura Grottgera „Lituania”, portretu Marceliny Czartoryskiej Jana Matejki oraz dawno nie wystawianych krajobrazów Józefa Brandta i Józefa Pankiewicza. W Nowym Gmachu tegoż Muzeum warto zobaczyć wystawę „Polska-Czechosłowacja”, natomiast w Pawilonie Wystawowym BWA polecamy ekspozycję krakowskiej sekcji architektury wnętrz ZPAP „Człowiek i otoczenie”. No i kto jeszcze nie widział tegorocznych szopki, powinien odwiedzić salę wystawową Muzeum Historycznego przy ul. Franciszkańskiej 4.

Mamy nadzieję, że tych kilka propozycji pozwoli Państwu na jeszcze miłsze i ciekawe spędzenie świątecznych dni, czego gorąco życzymy. (elg)



## Mikołaj w Domach Dziecka

Poniżej podajemy dalszy ciąg listy ofiarodawców, którzy uczestniczyli w naszej akcji mikołajowej:

„Centrostal”, Rej. Oddz. w Krakowie — ZSMP, ul. Kopernika 5 (plaszczki i słodycze), Państw. Zakł. Katalizy, ul. Krupnicza 41 (pomarańcze), Rada Osiedla Studenckiego i Dom Studencki „Olimp” (ubranka, zabawki, słodycze), „Pewex” Kraków, ul. 18-go Stycznia (pięć rowerków, motorowerek oraz inne podarki), PCK przy Szk. Podst. nr 15, Kraków, ul. Kluczborska, Krakowska Spółdzielnia Cukiernicza, ul. Dominikańska 50 (paczek ze słodyczami), Miejskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne, ul. Halczyńska 15a, (zabawki, ubrania i słodycze), Zjednoczenie Przemysłu Rafineryjnego i Petrochemicznego, al. 3-go Maja 7 (paczek ze słodyczami), Dyrekcja i Rada Zakładów — Zakładów Odrzędliwych „Vistula”, ul. Nadwiślańska 13 (paczek ze słodyczami), Instytut Górnictwa Naftowego i Gazowego, ul. Lubicz 25a (ubranka, zabawki i słodycze), Zarząd IV Kola ZSMP Wydz. Eksp. Autobusowej — Bieńczyce (podarunki i zimowisko dla podopiecznej wych. DD), Kolo PCK Szk. Podst. nr 16, Woj. Przed. Handlu Wewnętrzno, ul. Kielecka 2 (dwie pralki). Wszystkim ofiarodawcom w imieniu dzieci — serdecznie dziękujemy! (lw)

## ROZMOWY PRZY HERBACIE

### Kukułka to wróżka w pierzu

JOANNE KALKOWSKA zna ją, a przynajmniej powinni ją znać wszyscy czytelnicy „Przekroju”, zwolennicy krzyżówek z kociakiem, publikowanych w tym piśmie od wielu lat.

— Od ilu lat — Pani Joanno?

— Mniej więcej od dwudziestu pięciu, kiedy ówczesny redaktor naczelny Marian Elle wpadł na pomysł urozmaicenia i uatrakcyjnienia „Przekroju” krzyżówkami. Było ich już ponad 1250.

— A więc możemy mówić o srebrnym jubileuszu krzyżówki z kociakiem. Czy poza „Przekrojem” zamieszcza Pani swe prace w innych czasopiśmiech?

— Współpracuję od pierwszego numeru z tygodnikiem „Zwierciadło”, który niedawno obchodził 20-lecie swego istnienia. Przez wiele lat układałam także krzyżówki dla „Filipinki”, dla „Kurierki Polskiej”;

zamieszczona swego czasu w „Echu” wielka krzyżówka w kształcie choinki też była moim dziełem. Ostatnio nawiązałam współpracę z „Przeglądem Technicznym Innowacje”.

— Krzyżówki w kształcie choinki, ryby, psa, butelki szampana, wielkonoce babki — doszłyśmy w ten sposób do formy i strony technicznej. Proszę powiedzieć jak powstaje Pani dzieło.

— Napróżd rysunek — diagram, przygotowany podwójnie: jeden w krótkowanym zeszycie (brulion dla mnie), drugi wyciągam w tuszu. W brulionie układam krzyżówkę. Postępuję się wyłącznie Słownikiem ortograficznym języka polskiego i Indeksami a tergo

do Słownika języka polskiego. Unikam haseł „lewy dopływ prawej rzeki w kraju Mniam Mniam wspani”, wychodząc z założenia, że krzyżówka powinna być rozrywką, a nie wymagać szperania po encyklopediach. Moje „udziwnienia” polegają na specyficznych określeniach najprostszych słów. Np. „czworonóg pokojowy” — stół, „nieodzowny składnik małżeństwa na cztery litery” — żona itp.

— Ile czasu zajmuje Pani zrobienie całej krzyżówki?

— Rysunki przygotowuję partiami po kilka, tak samo układam krzyżówki. Nigdy nie obliczałam czasu przypadającego na jedną „sztukę”. W każdym razie w ciągu tygodnia cztery popołudnia poświęcam na tę pracę. Czasem robota idzie gładko, są jednak złe dni, gdy coś się zaczyna i trzeba wszystko zaczynać od nowa.

— Czy wiele przychodzi rozwiązań np. do „Przekroju”?

— Tygodniowo około 3000, objętościowo stanowi to pełen plastikowy kosz na bieliznę. Z tego kosza losuje się nagrody w postaci medalionu, dwóch bonów pieniężnych PKO oraz 13 książek.

— Czy często czytelnicy mają pretensje pod Pani adresem?

— Naturalnie. To co się podobia panu X, budzi oburzenie pana Y. Dostaje jednak wiele listów z miłymi słowami. Przykładowo fragment jednego z ostatnich — z Poznania: „Ostatnia krzyżówka była trudna ale świetna. Prześlizgnę określenie szczęścia. Bardzo przyjemnie, że często znalazłszy wreszcie właściwe hasło, człowiek się roześmieje, a starsza pani ma tak mało okazji do śmiechu...”

— Dziękuję za rozmowę. MARIA KWIATKOWSKA

# KIEDY Co KIEDY gdzie Co gdzie? KIEDY

|   |  |   |
|---|--|---|
| <b>SOBOTA</b><br><b>24</b><br>GRUDNIA<br>Adama<br>Ewy | <b>NIEDZIELA</b><br><b>25</b><br>GRUDNIA<br>Boże<br>Narodzenie | <b>PONIEDZIALEK</b><br><b>26</b><br>GRUDNIA<br>Szczepana<br>Dionizego |
|---|--|---|

## TEATRY

### Sobota

Nieczynne.

### Niedziela

Ludowy 19.15 Romans z wodewilu. Groteska 16 Hej na smoka. Kabaret dla dzieci „Drops” (Pasaż Bielański) 12 i 16.

### Poniedziałek

Kolejarza (Bocheńska) 19 Gdzie diabeł nie może. Regionalny (Filipa 6) 17. 19.30 Słopka. Słowackiego 19.15 Moralność pani Dulskiej. Stary 19.15 Niewiedź — Oświadczyły. Kameralny 19.15 Opera za trzy grosze. Bagatela 19.30 Pepsie (premiera). Ludowy 19.15 Romans z wodewilu. Groteska 17 Hej na smoka.

## KINA

### Sobota

Uciecha 16 Trędowata. Ordynat Michorowski (pol. 1. 12). Warszawa 15.45 Omen (ang. 1. 18). Wolność 15.30 Lokator (fr. 1. 18). Sztuka — studyjne 15.30 Niewinne (wł. 1. 18). M. Gwardia (Lubicz 15) 14 Wielka podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.). 16 Wybawieniem będzie śmierć (fr. 1. 18). Wanda 15.45 Powrót różowej pantery (ang. 1. 12). Wrzós 14 Kobieta w czerwonych butach (fr. 1. 18). Świt (N. Huta, os. Teatralne 10) 14, 16 Diabli mnie biorą (fr. 1. 15). M. Sala 15 Johnny poszedł na wojnę (USA 1. 18). Światowid (N. Huta, os. Na Skarpie 7) 15.45, 18 Szkarłatny pirat (USA 1. 15). Mała Sala 15, 17, Grzeszna natura (wł. 1. 15). Kultura (Rynek Gł. 27) 16 Drzewo bez korzeni (bułg. 1. 15). Dom Zolnierza (Lubicz 48) 16 Trędowata (pol. 1. 12).

### Niedziela

Kijów 16.30, 19.30 Sprawa Gorgonowej cz. I i II (pol. 1. 18). Uciecha 16.30, 19.30 Trędowata. Ordynat Michorowski. Warszawa 15.45, 18, 20.15 Omen. Wolność 15.45, 18, 20.15 Czy zabija? (fr. 1. 15). Sztuka 15.30, 18, 20.30 Niewinne. M. Gwardia 15.45 Wielka podróż Bolka i Lolka. 17, 19 Wybawieniem będzie śmierć. Wanda 15.45, 18, 20.15 Powrót różowej pantery. Wrzós 16, 18, 20 Kobieta w czerwonych butach. Świt 16, 18, 20 Diabli mnie biorą. M. Sala 15, 17, 19 Trędowata. Światowid 15.45, 18, 20 Szkarłatny pirat. M. Sala 15, 17, 19 Grzeszna natura. Kultura 16.45 Partita na instrument drewniany (pol. 1. 15). 11, 12.45, 14.45, 18.30, 20.30 Świat Dziękuję Zachodu (USA 1. 15). Mikro (Dzierżyńskiego 5) 11, 15, 18, 20 Terror Mechagodzilla (jap. b.o.). Dom Zolnierza 12.30, 14.30 c. d. Boiek i Lolek, 16 Trędowata, 18 Miłość w godzinach nadliczbowych (ang. 1. 15). Związkowiec — studyjne (Grzegorzowska 71) 15 Krzyżacy (pol. b.o.), 18, 20.15 Strach nad miastem (fr. 1. 18). Wisła (Gazowa 21) 16 Dzielnicy szeryf Luke (fr. b.o.) — 18, 20 Rewolwer Python 357 (fr. 1. 15). Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.15 Posłanictwo z innej planety (RFN b.o.), 17, 19.15 Amarcord (wł. 1. 15). Pasaż (Pasaż Bielański) 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 18, 20 Taka ładna dziewczyna (ang. 1. 18). Podwawelskie (Komandosów 21) 15, 18 Dzień delina (USA b.o.). Teęza (Praska 52) 17, 19.15 Safari 5000 (jap. b.o.). Ugorek (os. Ugorek) 18.30, 19 Trzęsienie ziemi (USA 1. 15). Sfinks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Ostatni pociąg z Gun Hill (USA 1. 15).

### Poniedziałek

Kijów 13.30, 16.30, 19.30 Sprawa Gorgonowej cz. I i II. Uciecha 10, 12.15 Superekspres w niebezpieczeństwie (jap. 1. 15), 16.30, 19.30 Trędowata. Ordynat Michorowski Warszawa 10, 12.30 Maratończyk (USA 1. 15), 15.45, 18, 20.15 Omen. Wolność 10, 12 Każdy ma swoje piekło (fr. 1. 18), 15.45, 18, 20.15 Czy zabija? Sztuka 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 Niewinne. M. Gwardia 12, 14.45 Wielka podróż Bolka i Lolka, 17, 19 Wybawieniem będzie śmierć. Wanda 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Powrót różowej pantery. Wrzós 11, 12 Bajki, 13 Ułana wódz Apeazów (NRD b.o.), 15.45, 18, 20 Jeremiaś Johnson (USA 1. 15). Świt 13 Syrenka i książę (bułg. b.o.), 16, 18, 20 Diabli mnie biorą. M. Sala 15, 17, 19 Trędowata. Światowid 11.15 Tropiciel śladów (rum. b.o.), 15.45, 18, 20 Szkarłatny pirat. M. Sala 15, 17, 19 Rebus (pol. 1. 18). Kultura 16, 18, 20 Nieuchwytny morderca (wł. 1. 18). Mikro

15.45, 18, 20.15 Ostatnie zadanie (USA 1. 18). Dom Zolnierza 15 Trędowata, 18 Miłość w godzinach nadliczbowych. Związkowiec 12.15 Bajki, 15 Krzyżacy, 18, 20.15 Strach nad miastem. Wisła 11, 12 Przygody Bolka i Lolka, 13 Dzielnicy szeryf Luke, 15.45, 18 Rewolwer Python 357, 20 Joe Kidd (USA 1. 15). Maskotka 10.45 Przygody Bolka i Lolka, 11.45, 15.45 Posłanictwo z innej planety, 17, 19.15 Amarcord. Pasaż 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 18, 20 Taka ładna dziewczyna. Podwawelskie 11, 12 Przygody Bolka i Lolka, 18, 18 Dzień delina. Teęza 14 Przygody Bolka i Lolka, 15 Winetou cz. II (jug. b.o.), 17, 19 Safari 5000. Ugorek 12, 13 Przygody Bolka i Lolka, 15 Grisa i koń Zelfir (radz. b.o.), 16.30, 19 Trzęsienie ziemi. Sfinks 11, 12, 13 Przygody Bolka i Lolka, 15 Ostatni pociąg z Gun Hill, 18, 20 Handlarz bronią (wł. 1. 15).

## WYSTAWY MUZEA

### Sobota — Poniedziałek

W dniu 25 XII — wystawy i muzea nieczynne.

Wawel — komnaty (sob. pon. 10—15), Wawel zaginiony (sob. niecz., pon. 10—15.30), Skarbiec i Zbrojownia (sob. pon. 10—15), Zamek i Muzeum w Piśkiewickiej Skale (sob. 10—15, pon. 10—16), Muzeum Lenina, Topoliowa 5: Lenin w Polsce, w Krakowie i w dniach Wielkiego Października, Z działalności pol. i ros. rewolucjonistów (sob. 10—15 — wst. wol., pon. niecz.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (sob. 8—16, pon. niecz.), w Białym Dunaju (sob. pon. 9—16 — wst. wol.), Muzeum Historyczne, Oddział, Jazna 12: Militaria, zegary (sob. 9—12, pon. 9—14). Szpitalna 21: Dzieje teatru krak., oraz „Zawsze Wesele” (sob. 9—12, pon. niecz.), Franciszkańska 4: Szopki krakowskie (sob. 9—12, pon. 10—15), Muzeum Narodowe, Oddział, Sukiennice: Galeria pol. malarstwa i rzeźby 1764—1900 (sob. pon. 10—16), Dom Matejki, Florjańska 41 (sob. pon. 10—16), Szolajskich, pl. Szczepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (sob. pon. 10—15), Czartoryskich, Pijarska 8: Arcydziela ze zbiorów Czartoryskich (sob. 10—16, pon. 9—15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Polska — Czechosłowacja — Wielki sąsiedztwo i przyjaźni (sob. pon. 10—16), Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski, Kolekcje zabytków archeologicznych średniowiecznej, ikona w ikonostasie (sob. 14—18, pon. 10—14), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Wielcy Polacy we współcz. rzeźbie lud. (sob. pon. 10—15), Przyrodnice, Sławkowska 17: Fauna Polski, Fauna epoki lodowcowej (sob. 10—13 — wst. wol., pon. niecz.), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Człowiek i otoczenie (sob. 11—14, pon. 11—18), Galeria: Przymat, Lohzowska 3: (sob. 10—18, pon. niecz.), ZPAF, ul. Anny 3: Polacy w Antarktyce (sob. 10—18, pon. niecz.), Sztuki Nowoczesnej, N. Huta, os. Kościuszkowskie 5: J. Maziarzka — Prace (1948—77) (sob. 11—18, pon. niecz.), Sztuki Współczesnej, Brocka 2: Rysunki A. Rzepki (sob. 11—19, pon. niecz.), „Desy”, św. Jana 3: Malarstwo, rzeźba L. Sienkiewicza (sob. 11—19, pon. niecz.), Arkady, pl. Szczepański 3: Obrazy, rysunki 1975—77 J. L. Zabokowskiego (sob. 11—14, pon. 11—18), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Doroczny Salon Malarstwa Krakowskiego (sob. 10—13, pon. niecz.), al. Róż 3: Wyst. konkursu na rysunek i pastel (sob. 10—13, pon. niecz.), Mały Rynek 4: Malarstwo A. Zielińskiego (sob. 11—19), Florjańska 34: Pejzaż polski — St. Batrucha (sob. 10—17, pon. niecz.), Rydlówka, Tetmajera 28 (sob. zamk., pon. 11—14), KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus 77, cz. II (9—21), Kopalnia Soli, Wieliczka oraz Muzeum Zup Krakowskich (sob. 7—11, niedz. pon. niecz.), Kramy Dominikańskie, Stolarska 8: Wyst. lalek i masek K. Mikulskiego (sob. 11—19, pon. niecz.), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Pamiatki z galki Wiezy Mariackiej (sob. 8—12, pon. niecz.).

## DYŻURY

### Sobota

Chir. Kopernika 21, Chir. dziec. Prokocim, Laryng. os. Na Skarpie, Okulist. Witkowiec, Urolog. Grzegorzowska 18 (Neurologia oraz inne

oddziały szpitali wg rejonizacji), Fogot. Ratunk.: Lazarza 14: Ambulatorium Okulistyczne (cała doba), wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 238-33, Informacja, tel. 205-11, Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57, Lotnisko Balice 745-68, Fogot. MO tel. 97, Telefon Zaufania 371-37 (16—22), dla dzieci i młodzieży — niecz., Straż Poż. 98, inf. o Usługach, Florjańska 20, tel. 271-30, 228-90 (sob. 7—18, niedz. pon. niecz.), Nowa Huta: Fogot. MO tel. 444-44, Fogot. Ratunk. 422-22, 417-70, Straż Poż. 433-33, Dyżur pediatr. dla Nowej Huty, Szpital w Nowej Hucie, inf. kolejowa zagr. 241-82, kraj. 223-33, 295-15, Pomoc Drogowa, PZM, ul. Kawyory 3: Kraków, tel. 755-75 i 748-92 (7—22), Milicyjny Telefon Zaufania 216-41 całą dobę, 262-33 (8—16), Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 276-08 (9—18), Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów — Lek. Spółdz. Pracy, tel. 295-78, 223-66 (sob. 16—23.30, niedz. pon. 8—23.30), inf. Turystyczna „Wawel-Tourist”, Pawia 8, tel. 260-91 (sob. 8—14, niedz. pon. niecz.), Inf. Kulturalna, KDK, pok. 14/III p. (tel. 244-02, sob. 9—16, niedz. pon. niecz.), Poradnia Przedmażeńska i Rodzinna, pl. Wiosny Ludów 6 (śr. i piąt. 16—19), Dyżurne przychodnie — ogólne, pediatryczne, stomatologiczne, gabinety zabiegowe (świadectwa ambulatoryjne i wizyty domowe), Przychodnia, al. Pokoju 4, w godz. 18—22, tel. 181-80, a dla poradni pediatrycznej 183-95 — dla Śródmieścia, Przychodnia, os. Jagiellońskie, bl. 1, w godz. 18—22, tel. 856-26 — dla N. Huty, Przychodnia, ul. Kronikarza Galla 24, w godz. 18—22, tel. 721-35 — dla Krowodrzy, Przychodnia, ul. Krasickiego Bozna 3, w godz. 18—22, tel. 618-55 — dla Podgórze, inf. Służby Zdrowia: od godz. 8 do 22, tel. 378-80, od godz. 22 do 8, tel. 240-93, Inf. Toksykologiczna, Kopernika 26; tel. 189-99, Ośrodek inf. dla Inwalidów, ul. 1 Maja 5; tel. 223-11 (pon. śr. i piąt. 16—18).

### Niedziela

Chir., Chir. dziec., Okulist., Urolog. os. Na Skarpie, Laryng. Pradnicka 35 (Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

### Poniedziałek

Chir. Pradnicka 80, Chir. dziec. Pradnicka 35, Laryng. os. Na Skarpie, Okulist. Kopernika, Urolog. Grzegorzowska 18 (Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

## APTEKI

### Sobota

Dyżury nocne: Rynek Gł. 42, N. Huta, Rew. Paźdz. 6, pl. Wolności 7, Rynek Podgórski 9.

### Niedziela — Poniedziałek

Dyżury nocne: Rynek Gł. 42, Długa 88, N. Huta, Rew. Paźdz. 6, Rynek Podgórski 9.

### Niedziela

Dyżury dzienne: Rynek Gł. 42, N. Huta, Rew. Paźdz. 6, pl. Wolności 7, Rynek Podgórski 9.

### Poniedziałek

Dyżury dzienne: Rynek Gł. 42, N. Huta, Rew. Paźdz. 6, Długa 88, Rynek Podgórski 9, Pstrowskiego 94.

## RÓŻNE

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9—15.

## RADIO

### Sobota

Program I  
NA PALI 1322 M  
Wiadomości: 19, 20, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.  
16—18 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.30 Koledy polskie w wyk. „Mazowsza”. 18.30 Koncert pod Choinką. 19.15 Koncert z gwiazdami. 19.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.05 Kom. Totalizator Sport. 21.07 Koncert pod Choinką. 22.15 Powiedzmy sobie szczerze. 23.12 Muz. dla Adama i Ewy.

### Program II

NA PALI 249 M  
Wiadomości: 16.40, 18.30, 21.30, 23.30.  
17.30 Pastorałka — słuch. 12.10 S. Moniuszko — Bajka. 18.35 Płynię się tam miesiąc — aud. 19.15 Matysiakowie. 19.30 Koledy polskie w wyk. Chóru St. Stulgrosza. 20. Koncert Chopinowski z nagr. A. Rubinsteina. 20.30 Wieczór wigilijny z Z. Kucówną i A. Hanuszkiewiczem. 23.35 Francuska muz. organowa na Boże Narodzenie.

### Program III

UKF 65,89 MHz  
Wiadomości: 17, 19.30, 22, 17.05 Jest taki rodzaj ciszy. 17.40 Subtelna para — słuch. 18.05 Staro-

francuskie pastorałki. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Hej, koleś, koleś. 19.15 Książka tygodnia — N. Jofan — Dawna kultura Japonii. 19.35 J. B. Lully — Alcesta — opera. 19.50 Morderstwo ze spalonego — odc. pow. G. Hajcika i C. Vasaka. 20. Powracający temat — Body and soul. 20.45 Muz. J. F. Haendla. 21.20 Murzyńskie Jasełka. 22.15 H. Sienkiewicz — Rodzina Polanieckich — odc. pow. 22.45 Pod urlokiem Baroku. 23.20 Msza gregoriańska na Pasterkę.

### Program IV

I AUDYCJE LOKALNE  
BOZGŁOSNI KRAKOWSKIEJ PB  
UKF 68,75 MHz  
16.50 Wigilia u poetów (Kr). 18.23 Pogoda (Kr). 18.25 O przyprowach i znaczeniu ziół w lecznictwie i kosmetyce. 18.40 U stóp Pienin — aud. 18.55 Encyklopedia kultury — Elementy ludowe w muz. pol. XVIII w. 19.20 Aud. świąteczna. 19.35 Wigilijny koncert (Kr. — Stereo). 22.15 Portrety Polaków — dr A. Chramiec. 22.35 Zespół Z. Namysłowskiego.

### Niedziela

#### Program I

Wiadomości: 8, 9, 10, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.  
8.15 Moja aud. muzyczna. 9.05 Recital I. Jarockiej. 9.15 Mag. Wojskowy. 10.05 Śnieżny koncert. 11. Świąteczny świąteczny — słuch. poetyckie. 11.30 Koledy pol. 12.45 Świąteczne kuranty. 13. Piosenki z gwiazdą. 13.30 Aud. różn. 14. Pastorałki, zwycięzca i poeta lud. 14.30 W Jezioranach. 15. Koncert życzeń. 16.05 Henryk VI na łowach — słuch. 17.35 Poznańska Ork. Rozr. 18. Kom. Totalizator Sport. 18.05 Studio Młodych. 19.15 Nowi śpiewacy Chopina. 19.30 Sport pod Choinką. 20. Na tematy miedzyn. 20.15 Jazz i piosenka. 21.05 Z nagrań B. Crosby'ego. 21.30 Listy z fiołkiem — K. I. Gałczyńskiego. 22.10 Charlie Byrd. 22.30 Rewia piosenek. 23.05 Muz. liryczna.

#### Program II

Wiadomości: 7.30, 8.30, 14.30, 16.30, 21.30, 23.30.  
7.45 Aud. rozr. 8.05 Rozmowa z T. Janczarem i Z. Kęstowiczem. 8.25 zawsze w niedzielę. 8.30 Koncert organowy. 8.45 Nowości Teatru PR. 8.55 Rozmowa z T. Janczarem i Z. Kęstowiczem. 9.15 Rozmaitości muzyczne. 9.50 Tygodniowy przegląd prasy. 10. Parnasik. 10.30 Portret stowem malowany — W. Siemion. 11. Bielejmy Polskie — słuch. poetyckie. 11.35 Rozmowa z T. Janczarem i Z. Kęstowiczem. 12.05 P. Czajkowski — Dziełek do orzechów. 13. Przychojnie — aud. 13.30 Poranek symf. 14.35 Koledy różnych narodów. 15. Niezwykły kapelus — słuch. dla dzieci. 16. Koncert Chopinowski z nagr. W. Małcużyńskiego. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18. Koledy pol. 18.35 Portrety Polaków. 18.55 Utwory XV w. kompozytora Piotra z Grudziądza. 19.50 Fantazy — słuch. 21.50 Koncert muz. pol. 22.30 Poetycki Koncert Życzeń. 23. A. Vivaldi: Magnificat. 23.35 Ork. Ak. Saint Martin in the Fields.

#### Program III

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22, 8.35 Świąteczne rytmy. 9. Morderstwo ze spalonego — odc. pow. G. Hajcika i C. Vasaka. 9.10 Z Dunajcowa wodą. 9.30 Z dziennikarskiego worka przegód. 10.60 minut na godzinę. 11. Rock w Filharmonii. 11.30 Pastorałki. 12.10 Gorgonowa i uczeni mężowie — odc. słuch. dok. 12.35 Msza gregoriańska na Boże Narodzenie. 13. Tańca trafiły do jazzu. 13.30 Gwiazdkowy album — E. Fitzgerald. 14.05 Peryskop. 14.30 Gwiazdkowy album rodziny Sinałtrow. 15. Zuzanny i starzec — słuch. 15.50 Gwiazdkowy album C. Richarda. 16.15 Final konkursu na piosenkę. 16.45 Rock w Filharmonii. 17.25 Wspomnij mnie. 17.55 Wyprzedaż memuarów — ... 18.05 Gwiazdkowy album — E. Presleya. 18.35 Pogoda audycja świąteczna — słuch. 19. Rock w Filharmonii. 19.35 J. B. Lully — Alcesta — opera. 19.50 Wielbiciel — odc. pow. B. Randalla. 20. W nocną ciemną — aud. 20.35 Gwiazdkowy album — R. Lewisa. 21. Ostrowy burzany — czyli z Mikiewiczem na Krymie. 21.20 Koledy trafiły do jazzu. 22.15 Sz. Rustawelli — Rycerz w tygrysięj skórze. 22.35 Gwiazdkowy album — M. Jackson. 23.05 Wieczór przebojów B. Crosby'ego.

#### Program IV

Wiadomości: 8, 16, 8.05 Co słycać (KR). 8.28 Pogoda (KR). 8.30 Przeboje symfoniczne (KR). 9.00 Felieton W. Zechena (KR). 9.10 Gospoda Świąteczna (KR). 10.00 W kręgu sztuki M. Ravela. 11.00 Na organach Katedry Fromborskiej gra J. Grubich (KR) (Stereo). 11.40 K. Szymanowski — 6 Pieśni Kurpiowskich (KR) (Stereo). 12.00 Muzyczne upomniki — Jan Chryzostom Pasek. 14.20 Dawno — niedawno. 14.30 Piosenki poetyckie. 14.50 Bielski Disneyland — rep. 15.20 G. Holoubek — Mój pamiętnik. 15.25 Gejsza — film fab. USA. 17.15 T. Łomnicki — Mój pamiętnik. 17.20 Samotny mężczyzna w dzień świąteczny — muz. pr. rozr. 17.50 Porozmawiamy o Gołacie. 18.20 R. Wojna — W projektorze wspomnień. 18.40 Koledy wojenne. 19.00 Wieczoryn-

balet (KR) (Stereo). 20.15 G. F. Haendel — Mesjasz (KR) (Stereo).

### Poniedziałek

#### Program I

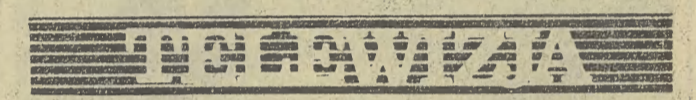
Wiadomości: 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.  
8.05 Muzyka. 9.05 Wesele. 9.20 Gwiazdy piosenki polskiej. 10.05 Gwiazdy piosenki światowej. 11.00 Postulujące ludkowie — słuch. 11.35 Koledy różnych narodów. 12.10 Szklce tatarskie — J. Iwaszkiewicz, 12.40 Muzyka. 14.00 Spadająca kasztany — rep. 14.30 Robert Shaw Chorale. 15.00 Koncert życzeń. 16.05 Zemsta — komedia A. Fredry. 17.37 Różne barwy tematu „Białe Boże Narodzenie”. 18.00 Studio Młodych. 19.15 Przejrzyjmy to jeszcze raz. 20.05 Koledy pol. 20.30 Nowi Singers contra Singers Unlimited. 21.00 Plejada gwiazd estrady. 22.30 Muz. filmowa. 23.05 Wiad. sport. 23.10 Muzyka.

#### Program II

Wiadomości: 8.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30.  
8.30 Romanse i legendy. 9.00 Dzieje tzw. „Księgi Twardowskiego”. 9.20 Koledy pol. 9.50 Muz. operowa. 10.30 Komedia omyłek — słuch. 11.40 Śpiewa „Mazowsze”. 12.10 P. Czajkowski — Dziełek do orzechów. 13.00 Montmartre wczoraj i dziś. 14.00 Laureaci VII Międzyn. Konkursu im. H. Wieniawskiego. 15.00 Egzamin wstępny — słuch. 15.45 Nowe nagr. radiowe. 16.20 Beethoven — V symfonia c-moll. 16.55 J. S. Bach — Magnificat D-dur. 17.40 Pieśni o Kasi — J. A. Morzyńska. 18.00 Nagr. K. Zimmermana. 18.35 Życiorys niepospolity — aud. 18.55 Splewta T. Berganza. 19.10 Anegdoty i fakty. 19.35 Utwory Ravela. 20.00 Małżeństwo z kalendarza — słuch. 21.00 Utwory K. Serockiego. 21.40 Utwory Telemanna i Mozarta. 22.30 Kolebki kultury. 23.35 Canzony z Tabulatury Pelplińskiej.

#### Program III

Wiadomości: 17, 19.30, 22, 8.35 Kolednicy ze Szczyrzyca. 9



### Sobota I

9.00 Teleferie. 12.00 Fantazy — film muz. ZSRR. 14.05 Pr. dnia. 14.10 Królowa Śniegu — film fab. ZSRR. 15.30 Król i złodziej — film kostiumowy ang. 16.45 Orawska zima. 17.15 Disneyland. 18.15 Piórkami i węglem. 18.40 Koledy. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr Telewizyjny — Trzy po trzy. 22.00 Vera Cruz — film fab. USA. 23.30 Koledy.

### Sobota II

Filmy pod choinkę — adaptacje polskiej literatury. 13.30 Dziełek do orzechów. 15.05 Marysia i krasnoludki. 16.30 Historia żółtej ciemki. 18.05 XII księga Pana Tadeusza. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Rekopis znaleziony w Saragossie — film fab.

### Niedziela I

8.55 Pr. dnia. 9.00 Mój przyjaciel delfin — film dla dzieci (USA). 10.30 Antena. 10.50 Wielkie bitwy historii — Bitwa pod Grunwaldem — film dok. franc. 12.00 W starym kinie: Mała księżniczka — komedia film. USA. 13.35 Losowanie Dużego Lotka. 13.45 Między nami jaskiniowcami. 14.10 Studio 2 przedstawia: Właśnie leci kabarecik: Wielobój gwiazd. 16.20 Tele-Echo. 17.30 Hibernatus — film fab. fr.-wł. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Polskie drogi — W obronie wiatrosnej. 22.35 Pastorałki. 22.55 Gwiazdy festiwalu. 23.25 Kochany jobuz — film fab. fr.-wł.

### Niedziela II

Adaptacje filmowe literatury światowej. 9.00 Przygody Tomka Sawyera cz. 1 — film fab. rum. 10.35 Dobry wojak Szwęk — cz. 1 — film fab. CSRS. 11.50 Romeo i Julia — film. balet. 13.20 Pan Tomzik — film CSRS. 14.00 Córka poczmistrza — film fab. ZSRR. 15.10 Czarna Carmen — film USA. 16.50 Dzwone losy Jane Eyre — film fab. ang. 18.30 Mąż pod kółkiem — nowela TV. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Autor Belfraio — film fab. fr. 21.20 Transport cenniejszy niż złoto — film fab. USA.

### Poniedziałek I

8.55 Pr. dnia. 9.00 Dla dzieci: Mustang — film fab. TV ZSRR. 1



Komora „Maria-Teresa” — w głębi u dołu widoczna obudowa drewniana, ściany boczne oraz strop zostaną zabezpieczone metodą kotwiciową. Znajduje się na poziomie III kopalni, 135 m pod ziemią. Komora ta od lat wyłączona jest dla zwiedzających z powodu zagrożenia.

# Nowoczesna technika ratuje starą kopalnię

**S**ŁAWNA NA CAŁY ŚWIAT wielka kopalnia gościła w swoich wyrobiskach miliony turystów, którzy z podziwem oglądali ten pomnik trudu i talentu polskich górników. Ciężar pracy nie polegał tylko na wydobyciu soli, ale również na walce o zabezpieczenie wyrobisk przed naciskiem górotworu, który choć niewidoczny, trwa nieustannie powodując liczne zawaly zagrażające kopalni.

Zabytkowe komory zabezpieczano w różnorodny sposób. Najbardziej sprawdzonym i skutecznym środkiem było wykonywanie obudowy z drewna podpierającej strop. Jednak pomimo wielu znanych zalet i nieraz ciekawych rozwiązań, np. w komorze „Michałowice”, obudowa ta, przy znacznych wymiarach wielu komór, jest niezwykle kosztowna i czasochłonna. Zaś w przypadku komór o wartościach zabytkowych zmieniłaby całkowicie ich pierwotny wygląd.

**DLATEGO TEŻ** dla ratowania tych prawdziwych rezerwatów górniczych szukano nowych rozwiązań, aby w sposób możliwie niewidoczny zabezpieczyć je przed zniszczeniem. Zadania tego podjęli się specjaliści z „Budokopu” Mysłowice: doc. dr Eugeniusz Posytek i dr inż. Józef Mazur

Na zlecenie Muzeum Żup Krakowskich wykonana została dokumentacja naukowo-techniczna zabezpieczenia wyłączonych od lat ze względów bezpieczeństwa dla zwiedzających komór: „Maria-Teresa”, „Michał Saurau”. Dokumentacja ta przewiduje zastosowanie obudowy kotwicywej z zastosowaniem żerdzi poliestrowo-szkłanych, odpornych na silnie działające środowisko solne. W niektórych przypadkach dla zabezpieczenia odsłoniętych i wysypujących się z oczków i stropów łów oraz tzw. „zubrów” zastosuje się beton natryskowy oraz powłoki żywiczne, a także stylonowe sieci rybackie. Przewidziano również prace maskujące przez pokrycie wystających punktów żywicą, a następnie pyłem solnym na niezlarowaną jeszcze substancję żywiczną.

Opinię naukową o tej metodzie wydał zespół prof. Zbigniewa

Strzeleckiego z AGH. Prace zabezpieczające — finansowane przez resort przemysłu chemicznego — prowadzi krakowski „Hydrokop”, który pod nadzorem konserwatorskiej rady górniczej w komorach „Maria-Teresa” i „Michał Saurau” sprawdza te nowatorskie metody, polegające na wierceniu otworów w zagrożonych miejscach, a następnie jak najściślej połączając je za pomocą substancji sklejającej żerdź poliestrowo-szkłaną ze skałą. Połączenie to zespala trwałe spiekane warstwy z górotworem.

**JEŻELI WYNIKI** tych nowatorskich metod wypadną pomyślnie, to możliwe stanie się wykonanie prac zabezpieczających w dawnych wyrobiskach, które — znajdując się poza ogólnie udostępnionymi turystom miejscami — kryją w sobie olbrzymią rezerwę możliwości ekspozycyjno-turystycznych.

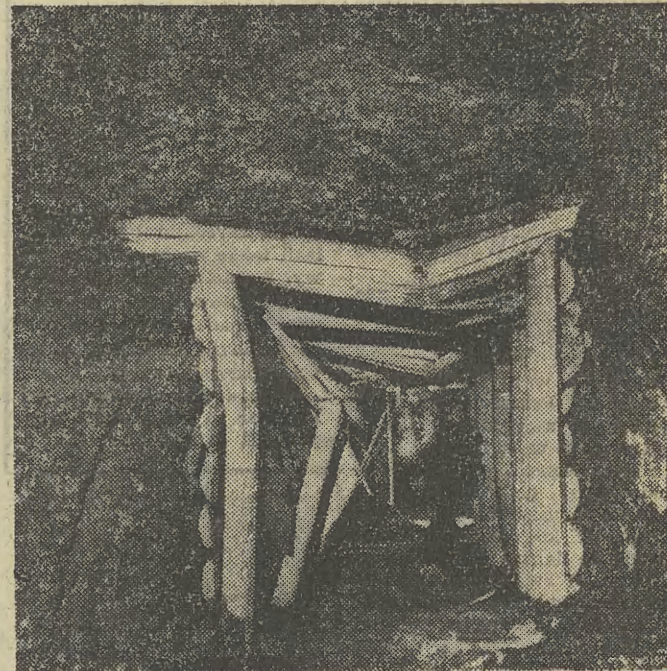
Zespół specjalistyczny składający się z pracowników naukowych Muzeum Żup Krakow-

skich i służb inżynierskich Kopalni Soli w Wieliczce kończy kompleksową penetrację wszystkich w chwili obecnej dostępnych wyrobisk (310 km), polegającą na przeprowadzeniu inwentaryzacji i sporządzeniu dokumentacji w celu wytypowania zespołów komór do zabezpieczenia, z myślą o udostępnieniu nowych tras turystycznych.

**SZEROKO POMYŚLANĄ** koncepcję tego niezwykle skomplikowanego zadania opracowuje zespół wybitnych uczonych z krakowskiej AGH pod kierunkiem rektora prof. Henryka Filicka przy udziale wielu specjalistów różnych dziedzin, w tym i historyków górnictwa.

Natomiast dla sprawniejszej obsługi ruchu turystycznego uruchomiony zostanie szyb „Górsko”, którego budynek przybierze kształt dawnej charakterystycznej dla Wieliczki tzw. „klejdy szybowej”.

Tekst i zdjęcia: MICHAŁ KASZOWSKI



Fragment sztolni z połamaną obudową drewnianą znajdującą się w starej części kopalni wielickiej.

## Przedmiot westchnień i pożądań

# Kamienie... dobre na wszystko

**S**ą nadal przedmiotem westchnień kobiet na całym świecie, a jednocześnie dobrą lokatą oszczędności. Dawniej dawały blasku nie tylko panującym. Wszystkim im prawie, drogocennym — brylantom, szafirom, rubinom i innym szlachetnym kamieniom przypisywano niezwykle właściwości i moc. To one miały przynosić szczęście, dawać siłę, wyrabiać męstwo, odwagę, sprzyjać miłości, służyć jako talizmany i... lekarstwa.

**G**DYBYŚMY DZISIAJ chcieli wierzyć dawnym przesądom i zwyczajom, to w trosce o dobre zdrowie powinniśmy zafundować sobie łożo wyrzeźbione z białego nefrytu. Spali w nim słabowici następcy cesarskiego tronu w Chinach, uważając ten piękny, nieprzeźroczysty kamień za amulet wzmagający siły życiowe i chroniący przed wszelkimi chorobami. Pacjenci z nefrytu według recepty średniowiecznych lekarzy zalecano chorym na nerki, a i na schorzenia wzroku.

O tym zaś czy półszlachetny (zielony, czerwony, brunatny i biały) karneol skutecznie kołoi ból zębów mogłyby powiedzieć coś niecoś Greczynki, których ulubionym klejnotem był właśnie ten kamień. Właściwości „gargari-nu” spełniał granat, akwamaryn, agat oraz sproszkowany koral, który dodany do wody uważany był za skuteczny lek na choroby gardła.

**C**UDOWNE WŁAŚCIWOŚCI przypisywali kamieniom przedstawiciele różnych zawodów. Dla polityków nieodpowiedniejszy miał być brązowej barwy półszlachetny onyks (pozwalał ponoć przewidywać zamiary przeciwników oraz chronił od nagłej śmierci i skrytobójczych zamachów). Amulet topazu również towarzyszył osobom mającym do spełnienia ważne misje dyplomatyczne, a z kolei ciemnozielony malachit był sprzymierzeńcem mędrców, wzmagając siły umysłu jego właścicieli. Pragnienie poznania wiedzy

rozbudzały ponadto u osób spod znaku Wodnika „cyrkonny”, zwane na Wschodzie „młodszymi braćmi diamentów”.

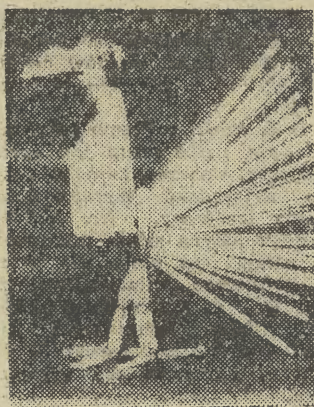
Mieli też swój klejnot angielscy adwokaci, którzy nie wygłosili ponoć żadnej poważniejszej mowy bez pierścienia z „księżycowym kamieniem”, zwanym selenitem. Dobry wiatr przynosić miał żelazrom szmaragd, chroniący ich też od śmierci w falach oraz zielononiebieskiej barwy akwamaryn.

Ametyst, zwany był przez Rzymian „błogosławnym kamieniem”. Wierzyli w jego moc przynoszenia dobra i spokoju; również Sumerowie, Egipcjanie i Grecy, którzy z nazwa ametystu łączyli legendę o pięknej nimfie Amethis, która odrzuciła zaloty boga wina Dionizosa, wybierając pasterza imieniem Srikos i zamieniła się w mianą się fioletowy kamień. Od tego czasu sądzono, że chroni on przed skutkami pijactwa. A ponoć wino wlane do pucharu inkrustowanego ametystami nie „wchodzi” do głowy.

**DZISIAJ LEGENDY** te i wierzenia straciły swój powab i sens; a jednak... czytamy horoskopy, w których obok szczęśliwych dni, liczb, znaków Zodiaku, kolorów odnajdujemy też zapiski o tym, jakie kamienie szlachetne chronią nas przed złem. Osobom urodzonym pod znakiem Barana ponoć szczęście przynosi — diamenty, tym spod Byka — szafir i turkus, Bliźniętom — beryl, agat, chry-

zopraz, urodzonym pod znakiem Raka — selenit, perły, szmaragdy, chryzoberyl, Lwa — bursztyn, topaz, chryzolit, Panny — nefryt, karneol, Wagi — opal, lazuryt, Skorpiona — koral, akwamaryn, Strzelca — ametyst, Koziorożca — rubin, onyks, malachit, Wodnika — granat, cyrkon i Ryb — perły.

MARIOLA KAZMIERCZAK



## Życie tych i innych ludzi

# Sens świątecznych dni

„Jak kwiaty są ozdoba roślin i ziemi, tak zwyczajają dozwolone są krasą domowego życia ludów”.

Zygmunt Gloger — etnograf, archeolog, historyk

**C**złowiek potrzebuje świąt — są tak samo potrzebne jemu, jak i społeczeństwu, w którym żyje. Psychologowie twierdzą, że właśnie wtedy następuje zmiana trybu życia, że w tym oderwaniu od codziennej pracy znajduje się okazja do spotkania bliskich sobie osób i czas na refleksje, na którą zwykle go nie ma. Świąteczne dni, to czas wolny, czas wypoczynku i przyjemności, który spędzamy tak, jak chcemy i z kim chcemy.

Ten luksus fundowały sobie już społeczeństwa pierwotne, przerywając na czas plemiennych uroczystości normalny tok życia i poświęcając się tylko przyjemnym czynnościom: tańcom, zabawom, swawolom i daleko posuniętej swobodzie bycia a także beztrudnemu konsumowaniu gromadzonych zapasów żywności — a więc zupełnie inaczej niż w dniu codziennym. Bo taki jest sens świąt.

**A**le wróćmy do czasów i miejsc nam bliższych — do życia ludzi w wielkim mieście. Współcześnie w życiu rodziny wielkomięjskiej występują

obyczaje świąteczne pochodzące z różnych okresów, począwszy od dawnych zwyczajów znanych na ziemiach polskich w okresie przedchrześcijańskim, poprzez zwyczajnie stworzone na sakralno-obrzędowym podłożu, po ostatnie, do niedawna jeszcze elitarne, a teraz upowszechniające się spontanicznie — urodziny, imieniny, rocznice ślubów. I nowe zwyczajają, związane z Dniem Kobiet, Matki, Dziecka, Babcia. Wszystkim tym wydarzeniom towarzyszą różne zachowania, przydające im nastroju i oprawy.

Zwyczajają domowe panujące w wielkim mieście badała przez trzy lata Jadwiga Komorowska z Polskiej Akademii Nauk. Informacji na temat własnych rodzin i panujących w nich zwyczajów udzielały dziewczęta i chłopcy w wieku od 17 do 19 lat — uczniowie różnego typu szkół średnich.

I gdy zapytano ich w jakich świątecznych wydarzeniach biorą udział — co można rozumieć jako ich akceptację — okazało się, że najczęściej, w kolejności: w Świętach Bożego Narodzenia, potem w Święcie Matki,

w Dniu Kobiet, w Święcie Zmarłych, w Świętach Wielkanocnych i w Dniu Dziecka. Pominąwszy w tym zestawieniu imieniny, które obchodzone są powszechnie.

Ale kolejność ta, przez młodych ludzi sama ułożona, jest zmienną: święta tradycyjne przedzielone są obyczajami nowymi, do popularności torującymi sobie dopiero drogę. Równoczesne występowanie obyczajów dawnych i nowych świadczy jeszcze o tym, że współczesna rodzina polska otwarta jest zarówno na wartości tradycyjne jak też zupełnie współczesne.

**A** jednak rodzina! Ona jest nośnikiem wszystkich obyczajów, miejscem, gdzie są kulturowane. I to nie dla siebie — rodziców, ale dla dzieci. Bo dopiero z chwilą pojawienia się ich w rodzinie zaczyna się praktykować i utrzymywać w trakcie ich dorastania zwyczaj dawne i nowe. Zauważono, że w małżeństwach bezdzietnych ważniejszą rolę nie odgrywają. A gdy już jest rodzina i to czasem trójpokoleniowa, z babcią i dziadkiem, to tak to wygląda: osobą, która przestrzega zwyczajów, jest najczęściej mama i babcia, rzadziej ojciec; w przygotowaniach świątecznych też mama i babcia zajmują

pierwsze miejsce; dziadkowi przypada inna rola — snucia wspomnień o przeszłych czasach i jego w nich udziale, a babcia opowiada o dawnych wydarzeniach rodzinnych i o tym jak to było, gdy wszyscy przy tym stole — z jej i dziadka wyjątkiem, oczywiście — byli mali... A dzieci przypatrują się, słuchają i przeżywają, by potem powieść, jak jedna z uczestniczek badań: „Ten zwyczaj jest bardzo piękny. Tak mi się podoba, że muszę go wprowadzić do mojej rodziny, jak wyjdę za mąż”.

**N**a naszych oczach powstają nowe formy świąt. Święta państwowe, święta wywodzące się z tradycji ludowej, jak dożynki, święta niektórych zawodów. I one przenikają do życia naszych rodzin. A wszystkie święta, i te, które odbywamy systematycznie o różnych porach roku, i te, które następują w różnych etapach życia, wyznaczają jego przebieg, odmierzają przebyty czas. Można nawet powiedzieć, że odmierzają życie. A ponieważ spędzane są wspólnie: w rodzinie, gronie przyjaciół, w grupie społecznej wiążą ludzi ze sobą. I to jest ich utelki sens.

MARIAN NOWY



# LARY i PENATY

## Już Gall Anonim...

W jaki sposób znaczna część rodaków spędza grudniowe święta? Oczywiście przy stołach z różnymi smakołykami. My również dziś się Lary jedzeniu poświęcamy, będzie to „rzut oka” w przeszłość. O potrawach ludu polskiego już w naszej rubryce pisaliśmy, przeto tym razem...

Na naszą prośbę mówi inżynier rolno-spożywczy, p. ANTONINA KOPTA, która prowadzi lekcje z uczniami Zespołu Szkół Gastronomicznych nr 2 przy ul. Siennej oraz wykład w Instytucie Techniki Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Pierwsze informacje na temat „surówców” z których nasi przodkowie, jeszcze za czasów pogańskich, przyrządzali potrawy — znajdujemy w Kronice Galla Anonima. Wspomina on o obfitości zboża, bydła, dziczyzny i ryb, o kurach hodowlanych i poziomkach. Tylko, że sztuka kulinarna stała na niskim poziomie. Odżywiano się wprawdzie wysokokalorycznie, ale sposób przyrządzania posiłków był prymitywny. Nieco później, jak pisze kronikarz, za czasów Bolesława Chrobrego — na kuchni polską zaczęli mieć wpływ kucharze włoscy. Prawdopodobnie wówczas pojawiają się u nas pierwsze przyprawy: cebula, czosnek, oliwa.

### UCZTOWANIE

Wiek: XII, XIII i XIV zapisały się w historii polskiej gastronomii jako czasy uczt i biesiad na królewskim dworze i w magnackich siedzibach. Przeróżne mięsna duszona z ogromną ilością tłuszczów w ciężkich, zawieszonych sosach, przyprawiano śmietaną, dodawano imbir, gałkę muszkatołową, cynamon. W konsekwencji wszystkie te dania, niezależnie od gatunku zwierzęcy, niewiele smakowo różniły się między sobą, nawet w kolorze.

Trzeba dodać, że drobna szlachta jadła na co dzień dość skromnie: potrawy z jaj, sporo kasz, więc pekał, kasza jaglana i gryczana, polanych (znowu!) gęstym sosem. Ale gdy mieli zjechać gości, to — „zastaw się, a postaw się”.

### KRÓLOWE

Dużą odmianę do kuchni polskiej wprowadziła królowa Bona, propagatorka włoszczyzny i jarzyn.

Wpływ kuchni francuskiej rozpoczął się od królowej Marii Ludwiki, a ugruntował za czasów Marii Kazimiery („Marysienki”). Obowiązywała teraz kuchnia wykwinna, przeważały potrawy gotowane, smażone i pieczone, a do nich surówki, sałatki, sosy na majonezie. Starano się wydobywać z produktów najistotniejsze ich cechy smakowe i zapachowe. Wysoko stała sztuka zdobienia dań mięsnych (np. bażant w piórach) oraz słodkich wypieków.

Za Augusta II Sasa rozpowszechnił się w Polsce bigos z kapusty, w następnych latach: zrazy oraz takie nowe potrawy jak barszcz z



kiszonych buraków, kapusznik na wieprzownie z grochem, chłodnik litewski, żur postny ze śledziem.

### KSIAZKI

W XVI wieku wydrukowano w Krakowie pierwszą książkę kucharską, z której

zachowało się zaledwie kilka kartek. Ogromnym powodzeniem cieszyła się, wydrukowana w 1683 r. książka kucharzka Ludyny Cwierziakiewiczowej. Autorka zamieszcza 365 zestawów obiadów (na cały rok) podając sposób przyrządzania każdej potrawy. Książka doczekała się 24 wydań, również przekładu w języku angielskim, w sumie do 1923 r. ukazało się 130 tys. egzemplarzy książki.

Tyle w największym skrócie o historii polskiej sztuki kulinarnej. Na zakończenie:

### WESELE

Na weselu Sobieskiego z Marysienką podano: pieczeni z łosia, zupa, tura, bawołu; lapy niedzwiedzie, boorowe ogony, enrapy łosia, sarnie kiebasy. Do tego sosy: zółty z szarpanem, czerwony z soku wiśniowego, czarary z siankowych powidel, szary z tartej cebuli, także sos z piernika na wywarze ryd z inigałami.

A jeśli już mowa o słynnej królewskiej parze, to jeszcze dwie anegdoty kulinarne. Wiesz głosi, że Sobieski po zwycięstwie pod Wiedniem przysłał Marysienkę do Włochów — znalezione w tureckim obozie — ziemniaki. Królowa poleciła je w ziemi posadzić, a gdy wyrosły i zakwitły, miała prelezione do męża, że ożarował jej roślinę z tak lichych kwiatów. W obozie tureckim Polacy znaleźli także zielone ziarna kawy. Wzrucili ziarno do wody, długo gotowali, ale potrawa była niejadalna. Dopiero jeńcy zdradzili tajemnicę palenia i parzenia kawy.

Bardzo dziękujemy Pani Inżynier za interesującą wypowiedź do Larów. (lov)



# Wielka kariera ziół i roślin zwanych przyprawami

Już starożytni doceniali wartość roślinnych przypraw i właściwości wielu ziół. Pragnąc być bardziej precyzyjnym „historycznie” trzeba stwierdzić, że nawet w epoce kamiennej nasze przaprababki instynktownie wyszukiwały rośliny o zdecydowanym, intensywnym smaku i zapachu, by urozmaicić tym swoje na ogół mdławo naówczas pożywienie. Jest to fakt stwierdzony badaniami archeologicznymi.

Natomiast ze źródeł historycznych wiemy, iż w starożytności przyprawy takie jak: pieprz, cynamon, imbir, goździki docierały długą i żmudną drogą, lądem i morzem, z tropikalnego rejonu Azji przez Arabię do krajów śródziemnomorskich. Wiadomo również, że kilka tysięcy lat przed naszą erą uprawiano rośliny przyprawowe w Egipcie, Mezopotamii, na Krecie. Wśród nich m. in. cebulę i czosnek pochodzące ze stepów Azji, a które się tu szybko zaaklimatyzowały.

Sprowadzane z tak daleka i z takim trudem, te niepozornie wyglądające rośliny cenione były na równi ze złotem i szlachetnymi kamieniami, co więcej — spełniały one często rolę pieniądza przy wymianach handlowych. Jednak, mimo wysokiej ceny, coraz trudniej było się bez nich obejść. Początkowo „korzenie”, jak je wówczas nazywano, spotkać było można tylko na stołach królewskich i dworskich, potem u wielkich magnatów, wreszcie i u mniej możnych. Stał, gdy Turcy uniemożliwili kupcom w XV wieku dotarcie szlakami lądowymi na Wschód, zaczęto usilnie szukać nowych, morskich dróg. Nadeszła więc era wielkich wypraw na Daleki Wschód, do Indii, Indonezji, opłynięcie Afryki i przy okazji... odkrycie Ameryki, a wraz z tym w Europie zjawiają się nowe przyprawy, jak chociażby papryka, sprowadzona do nas z Ameryki Środkowej.

Dziś, dzięki roślinom przyprawowym, nasze menu jest urozmaicone, smaczne, zaspokajające co najbardziej wyrafinowane gusta smakoszy. Nie jest to jednak jedyna zaleta przypraw. Z uwagi na posiadanie przez nich szeregu witamin, zwłaszcza C i A, jak również wielu składników mineralnych (w związkach organicznych) — są bardzo korzystne dla organizmu.

Przeprowadzone w Instytucie Maxa Plancka w RFN badania wykazały, iż takie przyprawy, jak papryka, imbir czy indyjska curry, wpływają na lepsze zdolności trawienne przewodów pokarmowych, inne znów zwiększają wydzielanie hormonów nadnercza, a także wpływają dodatnio na pracę serca. Nawet tak powszechnie znane i stosowane w codziennym spo-

życiu rośliny jak cebula, papryka i czosnek działają przeciwważowo, przeciwmiażdżycowo i przeciwsklerotycznie. Niemniej w używaniu i tych i innych przypraw należy zachować zawsze rozsądny umiar, nadużywanie ich wywołać bowiem może wręcz odmienny skutek. Zresztą najlepiej zawsze zapytać lekarza o poradę dietetyczną, zwłaszcza, jeżeli już się przekracza wiek średni.

Przejdźmy teraz do ziół, którym należy się też chwila uwagi. Już z Iliady dowiedzieć się można, że rany Achillesa opatrywał ziołem zwanym krwawnikiem, a noszącym do dziś oficjalną nazwę Achillea millefolium. Nie jest też tajemnicą, iż w IV wieku przed naszą erą Hipokrates zwany ojcem medycyny zalecał aż 300 leków roślinnych. Średniowieczna medycyna w większości opierała się na ziołach, a także dziś zioła przeżywają swolsty renesans. Coraz więcej znanych wielkich firm farmaceutycznych świata wprowadza do swojej produkcji substancje ziołowe, również w urzędowym polskim spisie leków znajdziemy 50 preparatów pochodzenia roślinnego.

Zbiór ziół dla celów czy to leczniczych, żywnościowych, czy dla potrzeb przemysłu kosmetycznego (maseczki ziołowe, kremy żeńszeniowe itd.) posiada dziś swoje ustalone miejsce w naszej gospodarce. Skupem, przetwórstwem i sprzedażą zajmują się Zjednoczenie Przemysłu Zielarskiego „Herbapol”. Na terenie kraju istnieje 1200 punktów skupu, plantacje ziół zajmują teren 20 tysięcy ha, a ich zbieraniem para się około 30 tysięcy osób. W sumie obecnie kontraktuje się 36 roślin, wśród nich duże ilości kwiatu lipy, rumianku, waleriany, majeranku, tymianku a ostatnio dziurawca

na dolegliwości wątrobiane i rubinka leczącego kamicę nerkową.

Z uwagi na duże potrzeby, co roku co najmniej o 100 nowych punktów rozbudowuje „Herbapol” swoją sieć skupu, zakłada się nowe suszarnie termiczne, nowy mechaniczny sprzęt. Rolnikom zapewnia się pomoc instruktazową dotyczącą m. in. rozstawu rzędu przy siewie, stosowania środków ochrony roślin itd. Natomiast trudne do uprawy rośliny hodowane są we własnych ośrodkach doświadczalnych „Herbapolu”, gdzie pod kierunkiem Instytutu Przemysłu Zielarskiego w Poznaniu prowadzi się ich rozwój, różne doświadczenia naukowo-badawcze, reprodukcję nasion. Potrzeba nam bowiem dużo cennych ziół właściwie uprawianych i hodowanych.

### DANUTA PAWLOWSKA

**MAGAZYN**

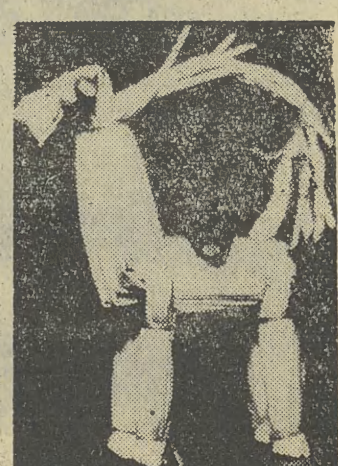
**CIEKAWOSTEK**

### NIEZBITY DOWÓD

Handlarz starymi samochodami w Portsmouth (W. Brytania) przy pomocy ogłoszenia prasowego poszukiwał nabywcę wyjątkowo starego modelu samochodu. „Cena 45 funtów. Potwierdzony przez policję mandati, zapłacony w ostatnich dniach, jest potwierdzeniem, że wciąż jeszcze może przejechać ustawową szybkość 42 mil na godzinę”.

### ŁĄCZNOŚĆ BEZ AWARII

Przez wiele lat 82-letni wieśniak duński ze wsi Barsmak w przypadku, gdy zachorował lub potrzebował innego rodzaju pomocy od sąsiadów, oddawał strzał ze swojej dubeltówki, ponieważ nie mógł ustawać, przykuły chorobą do łóżka. Ostatnio władze lokalne złożyły mu w domu, na koszt gminy, telefon. Nils Juhl uparł się jednak przy zachowaniu dubeltówki, ponieważ — jak twierdzi — słyszał, że połączenia telefoniczne często się psują.



## WYDEPTANE ŚCIEŻKI

# Przyjemnych Świąt!

Mam dla Państwa dość osobliwą propozycję świąteczną. Nie jest to pomysł wymyślony, lecz wypływa z wieloletniego doświadczenia własnego oraz cudzego. Otóż w bardzo wielu wypadkach święta upływają pod znakiem przymusu. Dość niewolniczo podporządkowujemy się tradycji, mądrzejszym i mniej mądrym zwyczajom, miłym i niemilym obyczajom. Co gorsza, wciągamy w ten krąg innych, którzy również nie mają odwagi przeciwstawić się utartym od lat, wcale nie oryginalnym, powtarzającym się do znudzenia pomysłom.

Więc naprzód sprawy gastronomiczne. Czy ktoś lubi czy nie, w Święta Bożego Narodzenia musi jeść rybę — oczywiście karpia, przyrządzanego w sposób tradycyjny, panierowanego w but-

ce, w galarecie, „po żydowsku”. Znam takich, którzy aż otrząsają się przez cały rok na myśl o spozyciu karpia, ale w święta jedzą posłusznie. Znam też domy, w których tradycyjnie przygotowuje się dwanaście potraw wigilijnych, przy czym po trzeciej potrawie nikt nie może już patrzeć na jedzenie, a mimo to je, choć kilka klusek z makiem, pierożków z kapustą czy powidłem.

Inny znów zwyczaj — zresztą wcale nie rodzimy — każę stroić choinki, konieczne duża, mimo, że takowa nawet nie chce wejść do współczesnego mieszkania. Wiadomo, że o okazała, piękna choinka trudno, że wydatek to niepośledni, ale co tam — choćby przyszło wejść w kolizję z przepisami — choinka ma być na sto dwa, choćby zająć miała trzy

czwarte naszej powierzchni mieszkalnej.

W święta zwyczajem każde składać wizyty i wizyty przyjmować. Choćby nie wiem jak nie miło się ochoły, nie wiem jak pragnęło wyciągnąć na tapczanie z książką lub gazetą — trzeba trwać w bojowym rynsztunku, w oczekiwaniu na gości lub też wędrować gdzieś w odległe zakątki by wcale nieatrakcyjnie czas spędzić, zjeść to samo co się ma w domu i z ulgą powrócić do siebie.

Oczywiście przesadzam, oczywiście żartuję, ale niezupełnie. Znajdą się tacy, którzy przyznają mi rację i może zechcą zastosować się do mojej propozycji spędzenia świąt w sposób taki, jaki każdemu z nas najbardziej odpowiada. Nie krepujemy się w ciągu tych dwóch niedlu-

gich dni tym co wypadła, co konieczne trzeba. Przyznajmy się uczciwie do tego, co nam naprawdę sprawia przyjemność i róbmy to, na co mamy ochotę. Bo przecież święta to okres odpoczynka, odpocznijmy, przyjemności, a nie przymusu, który wywołuje tylko zły humor, niszczyć to, co najważniejsze — miła, pogodna, serdeczna atmosfera. A jeśli zdania w rodzinie są podzielane — nie narzucajmy swojego innym. Potraktujmy wyrozumiale cudze upodobania i nie powtarzajmy do znudzenia, że w naszym domu rodzicielskim nie do pomyslenia było, aby... Może tym właśnie dzisiejsze czasy różnią się od dawniejszych?

Zycze wszystkim Państwu naprawdę przyjemnych świąt.

MARIA KWIATKOWSKA

# DOBRY ZAWÓD

podstawą sukcesu życiowego!



PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO - KATOWICE, ul. POWSTAŃCÓW 5 i KOMENDA 13-55 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY FZSMP, KATOWICE, ul. WANDY WASILEWSKIEJ 45

ogłaszają przyjęcia kandydatów - mężczyzn

- w wieku 18-22 lat - do Ochotniczego Hufca Pracy. W czasie 2-letniego pobytu w hufcu zdobędziecie atrakcyjny, poszukiwany i dobrze wynagradzany zawód, uczęszczając do Zasadniczej Szkoły Zawodowej i odbywając przy tym również szkolenie w systemie obrony cywilnej (z przeniesieniem do rezerwy).

Ucząc się i pracując możecie zdobyć następujące zawody:

- MURARZA-TYNKARZA
- CIEŚLI BUDOWLANEGO
- BETONIARZA-ZBROJARZA
- STOLARZA BUDOWLANEGO
- MONTERA INSTALACJI SANITARNYCH
- MONTERA ELEKTRYKA
- MONTAŻYSTY PREFABRYKATÓW

a ponadto w ramach prowadzonych kursów operatora sprzętu budowlanego Junakom zapewnia się:

zakwaterowanie, wyżywienie, umundurowanie organizacyjne, odzież roboczą, korzystanie z prowadzonych w hufcu akcji kulturalno-oświatowych i sportowo-turystycznych.

Zgłaszając się do hufca należy przywieźć ze sobą następujące dokumenty: dowód osobisty, książeczkę wojskową lub zaświadczenie o zgłoszeniu się do rejestracji wojskowej, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, cztery fotografie.

Ponadto kandydaci, którzy już pracowali, winni przedłożyć świadectwo pracy, legitymację ubezpieczeniową z aktualnymi wpisami.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela:

- ◆ Centralny Punkt Przyjęć PBPW - Chorzów-Batory, ul. Wienawskiego 18, pokój nr 11 - w godzinach 7-15
- ◆ oraz Komenda Hufca 13-55 OHP - Katowice, ul. Wandy Wasilewskiej 45.

Uwaga: koszty podróży z miejsca zamieszkania zostaną zwrócone na miejscu w Przedsiębiorstwie. - KORZYSTAJCIE Z OKAZJI! - NIE ZWLEKAJCIE - ZGŁASZAJCIE SIĘ NATYCHMIAST! - Ilość miejsc ograniczona. K-8112

### Sprzedaj

FIAT 125 P, 1500, wersja francuska, rocznik 1976, silnik do remontu. - Tel. 632-33, godz. 14-19. g-35187

ZEGAREK elektroniczny. Tel. 727-11. g-35203

FOKSTERIERA, szpica - sprzedam. Kraków, Kaletników 13/9. g-35316

KOZUCHY oficerskie. - Tel. 453-84. g-35150

CITROEN ID 19 B, rocznik 1967, stan dobry. - Tel. 248-00 lub 332-36, codziennie godz. 9-20. g-35273

DZINSY „Lee” waskie dołem, biodra 88 cm - na wzrost 165 cm - tamo. - Tel. 299-23, w godz. 9-12. g-35397

### Kupno

KSIĄŻKĘ Moszyńskiego - „Człowiek”. Tel. 345-64. g-35354

OBRAZY kupię. - Oferty 35376 „Prasa” - Kraków, Wiślna 2.

### Praca

POTRZEBNA rencistka do prowadzenia domu starszej sprawnej osobie. - Możliwość zamieszkania. Oferty 25227 „Prasa” - Kraków, Wiślna 2.

### Matrymonialne

RELIGIJNA, kulturalna - wykształcenie wyższe, uczciwa, pogodna 37-letnia panna, ceniąca życie rodzinne, domatorka, miłośniczka przyrody, muzyki, literatury, sztuki, wszelkiej turystyki, z braku odpowiednich znajomości ta drogą chciałaby poznać pana (kawalera, wdowca) lat ok. 35-50, wierzącego, wykształconego, szerokiego horyzontów, prawego charakteru, wielkiego serca i wielkiej kultury, pragnącego szczęśliwego małżeństwa. Poważne listy (początkowo - dopuszczalna anonimowość): Kraków 1. skrytka pocztowa 132. g-35355

ROSYJSKIEGO niemieckiego - ucze, metoda przyspieszona. Indywidualnie. Przygotuję do egzaminów. Dworecka, Kraków, tel. 693-21. g-35177

MALŻENSTWO studencie poszukuje pilnie samodzielnego mieszkania. - Czynnosc możliwy z góry. Tel. 312-18. g-35251

WYKONUJEMY całkowitą konserwację samochodów metodą szwedzką - środkami atestowanymi - z gwarancją dwuletnią. Zakład posiada suszarnie. - Janina Marcinek, Mogiła, os. Lesisko, ul. Zagłoby 28 (przy końcowym przystanku 153). g-35023

### Lokale

4-POKOJOWE, superkomfortowe - zamienie na dwa oddzielne superkomfortowe. Oferty 34638 „Prasa” - Kraków, Wiślna 2.

KUPIE mieszkanie własnościowe - 2 pokoje z kuchnią, łazienką. Peryferie wykluczone. Oferty 35335 „Prasa” - Kraków, Wiślna 2.

### Różne

WYPOZYCZAM piękne suknie ślubne - białe i kolorowe, welony, kapelusze. Duży wybór. - Kołdanowa, Kraków, Topolowa 52. g-34631

KIOSKI na kwiaty oraz jarzynowo-spożywcze wykonuje stolarnia - Andrzej Biernat, Dobra 86, tel. 14. g-34545

NOWO otwarte biuro tłumacza Piotra Iwanicki, przyjmuje zlecenia - ul. Jana 13, w godz. 9-18. g-35338

TAPETOWANIE mieszkań z materiałów powierzonych (posiadam klej). Kurbik, tel. 342-61. g-35283

### Nauka

### KURSY

RADIO-TELEWIZYJNE I stopnia - oraz KINOOPERATORÓW WĄSKIEJ TAŚMY (16 mm)

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. - Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, telefon 639-41 - oraz ul. FLORIAŃSKA 20, telefon 223-90, 271-30 K-9039

### SPAWANIA

elektrycznego i gazowego. PALACZY c.o.

I kotłów wysokoprężnych organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. - Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, telefon 639-41 - oraz ul. FLORIAŃSKA 20, telefon 223-90, 271-30 K-9036



Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy „GROMADA”, Krakowski Kombinat Usługowy Oddział Usług Różnych i Poligraficznych „UNIwersal”

uprzejmie zawiadamia, że z dniem 1 grudnia 1977 r. organizuje w sali własnej przy ul. STRADOM nr 11 (w podwórku)



## KURSY TAŃCA TOWARZYSKIEGO I, II, III STOPNIA

W programie:

- TAŃCE STANDARDOWE
- TAŃCE AMERYKI ŁACIŃSKIEJ
- TAŃCE DISCOTHEQUE.

Wpisy przyjmuje i informacji udziela Punkt Przyjęć przy ul. JANA 16 - codziennie w godzinach 10-18. K-8542

# UWAGA - tylko dla Dorosłych!

WOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „GROMADA” - zaprasza, na

# sylnwestrowe VARIETES

W atrakcyjnym programie rewia gwiazd estradowych i premierowe, pełne humoru filmy:



### Kino „KIJÓW”

godzina 19 - 22 - komedia francuska pt. „Skrzydółko czy udko”

### Kino „UCIECHA”

godz. 20 - 23 - komedia produkcji USA pt. „Nieme kino”

### Kino „WARSZAWA”

godz. 21 - komedia sensacyjna prod. USA pt. „Zabity na śmierć”

Ponadto noworoczny seans „Varietes” z filmem „Skrzydółko czy udko” w kinie „KIJÓW” o godzinie 19. PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW: w Ośrodku Informacji Usługowej - Kraków, ul. Floriańska nr 20 - Nowa Huta, osiedle Zgody nr 7 oraz w Oddziale „Universal” - ul. Jana nr 16.

Zyczymy miłego wieczoru oraz wszystkiego najlepszego w Nowym 1978 Roku -



